

# Spliff

## Gazeta Konopna

znajdź nas na facebook'u  
facebook.com/gazetaspliff

WERSJA ONLINE:  
SPLIFF.PL



#41 Wrzesień/Październik 2012



Zapotrzebowanie na informacje o zawartości składników aktywnych w dostępnej marihuanie zrodziło rynek gandzio-analityki, obsługiwany przez profesjonalne, wyposażone w sprzęt najnowszej generacji laboratoria.  
**ILE GANDZI W GANDZI?**

STRONA 5



Każdy, kto przed 2005 rokiem zajmował się uprawą indoor, był szaleńcem, napaleńcem albo kierowała nim chęć wzbogacenia się ze sprzedaży swoich ogrodniczych osiągnięć.  
**60-DNIOWY CUD**

STRONA 7



Bombardowani niespotykanymi dotąd ciekawostkami poznamy szczegóły dotyczące historii konopi na ziemiach polskich, dowiemy się wiele nowych rzeczy o jej wykorzystaniu w przemyśle i medycynie, które znane jest nie od dziś.  
**KONOPIE PO STAROPOLSKU**

STRONA 16

§.3 PRAWO §.5 MEDYCINA §.7 GROWING §.12 HEMP LOBBY §.13 KULTURA §.17 STREFA

## Co dalej z ustawą?

Złożony w czerwcu przez grupę posłów Ruchu Palikota i Platformy Obywatelskiej projekt nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii o mały włos nie został zgładzony przez sejmową niszczarkę. Pomimo nieustannego oporu i potykania się o mentalne bariery dużej części posłów, projekt wciąż się broni i ma szansę na wejście w życie.

o złożeniu w marszałkowskiej kancelarii naszej propozycji zmiany ustawy, rozpoczął się cały korowód formalnych kroków, przez które każdy projekt musi przejść. Jedną z pierwszych kłód pod nogi rzuciła nam Komisja Ustawodawcza, która rzekomo zajmuje się oceną zgodności propozycji z istniejącymi przepisami.

Warto przypomnieć, że ten sam organ został ochrzczony przez media „sejmową niszczarką”, ze względu na traktowanie jej przez Marszałek Ewę Kopacz jako narzędzia do uziemiać niewygodnych projektów. Dziwnym zbiegiem okoliczności, Komisja rekomendowała odrzucenie ustaw liberalizujących przepisy o związkach partnerskich, in vitro, narkotyki...

Co konkretnie mają do powiedzenia sejmowi „eksperti” na temat projektu, którego głównym założeniem jest wprowadzenie tabeli wartości granicznych, jednoznacznie określających sformułowanie „niewielka ilość”?

Najbardziej dobitnie swoje zdanie na temat tabeli wartości granicznych wyraził dr Andrzej Sakowicz, ekspert ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych: „Projektowany przepis 62a ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest zbędny, ponieważ z uwagi na wypowiedzi w orzecznictwie brak jest trudności z ustaleniem treści znamienia „niewielka ilość”.”

Szok. Proponujemy zorganizować w Biurze Analiz Sejmowych wycieczkę krajoznawczą, która otworzyłaby warszawskim biurkom oczy na rozbieżności, jakie panują w kraju w pojmowaniu zwrotu „niewielka ilość”.

Chwilę dalej w swojej opinii p. Sakowicz tłumaczy swoje stanowisko m.in w ten sposób:

„Należy w tym miejscu wskazać, że na podstawie art. 48 ust. 4 nieobowiązującej już ustawy z 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 1997 r. Nr 75, poz. 468 ze zm.) w orzecznictwie wskazano, że „niewielka ilość narkotyku to ilość niewielka, odpowiadająca doraźnym potrzebom uzależnionego, to jest odczuwanemu współcześnie głodowi narkotycznemu, jedna, dwie porcje, lecz nie ilość od tego większa, choćby zgromadzono ją w przewidywaniu przyszłych potrzeb. Ustawodawca nie uznał bezkarności gromadzenia dowolnych



ilości narkotyków «na własny użytek», lecz jedynie posiadanie ich w tym celu «w ilości nieznacznej», ustalając koniunkcję obu tych przesłanek”.

Pomijając fakt, że powoływanie się na orzecznictwo dotyczące nieistniejącej ustawy niewiele wnosi, ciekawi nas, jak zastosować wspomniane kryteria do wyliczenia nieznacznej ilości marihuany. „Ilość odpowiadająca doraźnym potrzebom uzależnionego, tj. odczuwanemu współcześnie głodowi narkotycznemu”. Acha... A co ze stanowiącymi znakomitą większość palaczy osobami nieuzależnionymi, które palą dla przyjemności, nie zaspokojenia głodu? Na stos!

Spod masy nonsensu i bełkotu, przebija jednak światełko nadziei - przyciśnięta presją opinii publicznej Marszałek po cichu pobłogosławiła projekt, co pomimo konieczności ustępstw może zaowocować skierowaniem naszych propozycji do dalszych prac Trzymamy kciuki!

Na deser fragmenty jeszcze jednego suchara, tym razem autorstwa duetu specjalistów ds legislacji Durlik&Pędzisz (poniżej).

Maciej Kowalski

Kancelaria Sejmu  
Biuro Legislacyjne  
BL - 020-16/12

### Opinia prawna o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (przedstawiciel wnioskodawców: poseł Michał Kabaciński)

(...) Biuro Legislacyjne przedstawia następującą opinię, przedmiotem, której jest ocena zgodności z prawem poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy przeciwdziałaniu narkomanii. Projekt zakłada wprowadzenie upoważnienia ustawowego do wydania rozporządzenia, które ma określić „ilości wybranych środków odurzających i substancji psychotropowych, które należy uznać za nieznaczną”, w świetle art. 62a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w jej dotychczasowym brzmieniu. Rozporządzenie, zdaniem wnioskodawców ma stanowić „tabelę wartości granicznych narkotyków”.

Główną przesłanką oceny zgodności przedstawionego projektu z prawem jest próba odpowiedzi na pytanie o dopuszczalność i konieczność definiowania w rozporządzeniu pojęcia „nieznaczna ilość” środków odurzających lub substancji psychotropowych, którym posługuje się art. 62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

(...) w doktrynie i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego jak i sądów powszechnych podkreśla się, że zasada określoności przepisów prawa nie wyklucza możliwości posłużenia się przez ustawodawcę klauzulami generalnymi, zwrotami ocennymi lub niedookreślonymi, o ile takie działanie jest uzasadnione. Wskazuje się, że sam Kodeks karny operuje zwrotami niedookreślonymi, jak np. „przymusowe położenie” czy „złotliwe oddziaływanie”. Nie każda bowiem nieostrość przepisu, ale tylko ta nie dająca się usunąć w drodze powszechnie stosowanych metod wykładni, może świadczyć o jego niekonstytucyjności. Tak więc mimo, że należy takich zwrotów używać z dużą ostrożnością, to jednak nie da się ich całkowicie wyeliminować z przepisów prawa powszechnie obowiązującego (...). W przypadku omawianej ustawy, ustawodawca posłużył się nieostrem określeniem „znacznej ilości” w celu uniknięcia nadmiernej i zaciemniającej przepis kazuistykii oraz wobec ustalonego w tym przedmiocie orzecznictwa. Ustawa penalizuje posiadanie kilkuset substancji psychotropowych lub środków odurzających, a zatem określenie ilości nieznacznej dla każdej z tych substancji wymagałoby odniesienia się do właściwości konkretnego narkotyku oraz okoliczności sprawy (dotyczących np. osoby posiadacza), co w

praktyce uniemożliwiłoby skonstruowanie poprawnej, abstrakcyjnej i ogólnej normy prawnej. Obecnie, każdorazowo oceny dokonuje organ stosujący prawo i takie rozwiązanie wydaje się prawidłowe i właściwe. Jednocześnie należy podkreślić, że w praktyce stosowania prawa nie istnieją wątpliwości co do zakresu pojęcia „nieznaczna ilość narkotyków”. Pojęcie to funkcjonowało także w poprzedniej ustawie z 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (art. 48 ust. 4) i na tym tle w orzecznictwie sądowym ustalili się poglądy, że kryterium decydującym o tym czy ilość środków odurzających jest „znaczna”, „nieznaczna” czy „zwykła” są: ich masa wagowa, rodzaj środka odurzającego i cel przeznaczenia (...) Na bazie dorobku judykatury wydaje się, że proponowane przez wnioskodawców doprecyzowanie pojęcia „nieznacznej ilości narkotyków”, w drodze rozporządzenia, jest zbędne, tym bardziej, że przepis wyraźnie stanowi o środkach przeznaczonych na własny użytek.

Należy jednocześnie zwrócić uwagę, że obecnie celem przepisów karnych zawartych w omawianej ustawie jest penalizacja posiadania narkotyków. Właściwej prewencji w tym zakresie i realizacji celów wymiaru sprawiedliwości służy też zawarcie w nich pojęć niedookreślonych. Wprowadzenie jednak - zgodnie z propozycją wnioskodawców - sztywnych wartości określających poziom „ilości nieznacznej”, czyli „tabelę wartości granicznych” oznaczać będzie faktyczną depenalizację posiadania narkotyków poniżej zakreślonych wskazań. Nie wydaje się, aby takie działanie ustawodawcy było spójne z celem ustawy i jej przepisów karnych w szczególności.

(...) W świetle powyższych uwag, wydaje się, że należałoby odstąpić od dalszego procedowania przedłożonego projektu ustawy lub też dokonać stosownej zmiany redakcji poprzez uzupełnienie go o możliwie precyzyjne wytyczne.

Opracowali:  
**Robert Durlik**  
st. spec. ds. legislacji  
**Jacek Pędzisz**  
mł. spec. ds. legislacji

## WOLNE KONOPIE

WOLNOŚĆ DLA KONOPI  
KONOPIE DLA WOLNOŚCI

Andrzej dziękuje za wsparcie!

Prezes Wolnych Konopi po trzech miesiącach w sanatorium przy ulicy Kłobuckiej 5 jest już z nami. Pomimo wciąż wiszącego nad nim oskarżenia, za które grozi mu 12 lat pozbawienia wolności, Andrzej działa i nie zamierza ustępować.

W ramach odezwy do narodu, w pierwszym piśmie jasnym, suszeniem kanapy, a kolejnym jointem, Andrzej pragnie podziękować za wsparcie i pamięć (jednocześnie kierując gest Kozakiewicza dla wszystkich tych, którzy się na niego wypięli).

## VAPOCANE

Vapocane zamieni Twoje bongo w zbawienny dla płuc waporyzer.

Wideo na www.vapocane.com!

Canalife 2010 Best Product

www.vapocane.com

Kontakt: office@vapocane.com  
Telefon: 0043-650-453 | 025  
Produkt firmy ROB and SOLWE

## EASTSEEDS.COM

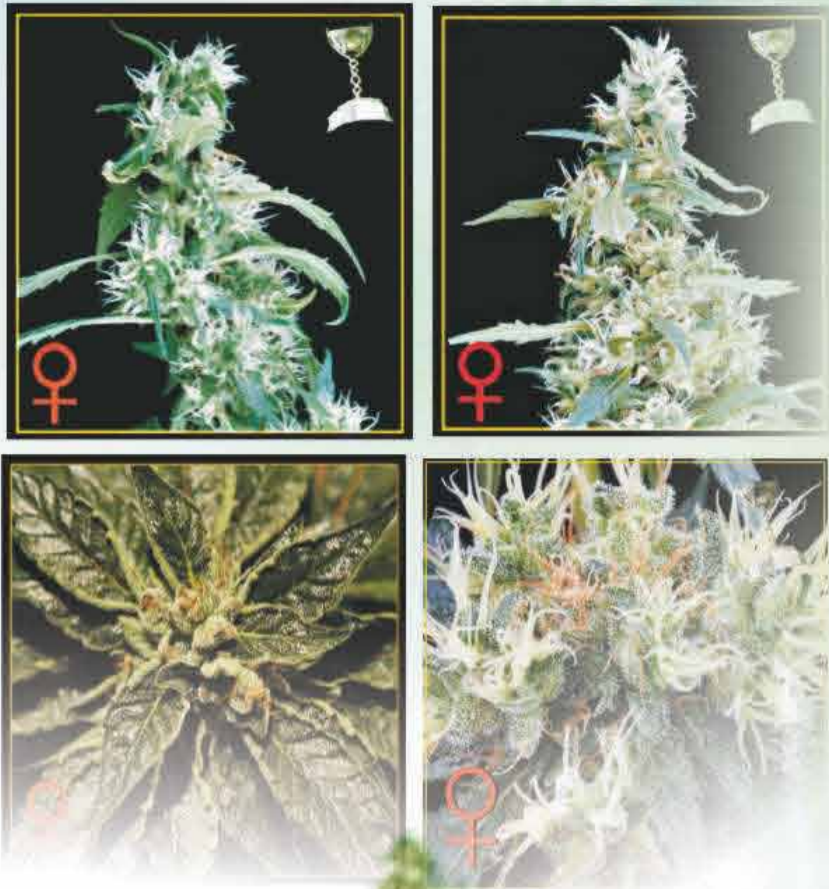
www.eastsseds.com - email: info@eastseeds.com

Dyskretnie, szybko i godni zaufania!

Wysyłka na cały świat!

Nasionka między innymi od:

Dutch Passion	Sensi Seeds	Cannabigen
Nirvana	Mandala Seeds	Serious Seeds
T.H. Seeds	Joint Doctor's	The Flying Dutchmen
Paradise Seeds	De Sjamaan	The Sativa Seedbank
Homegrown Fantaseeds	Magus Genetics	Greenhouse Seeds

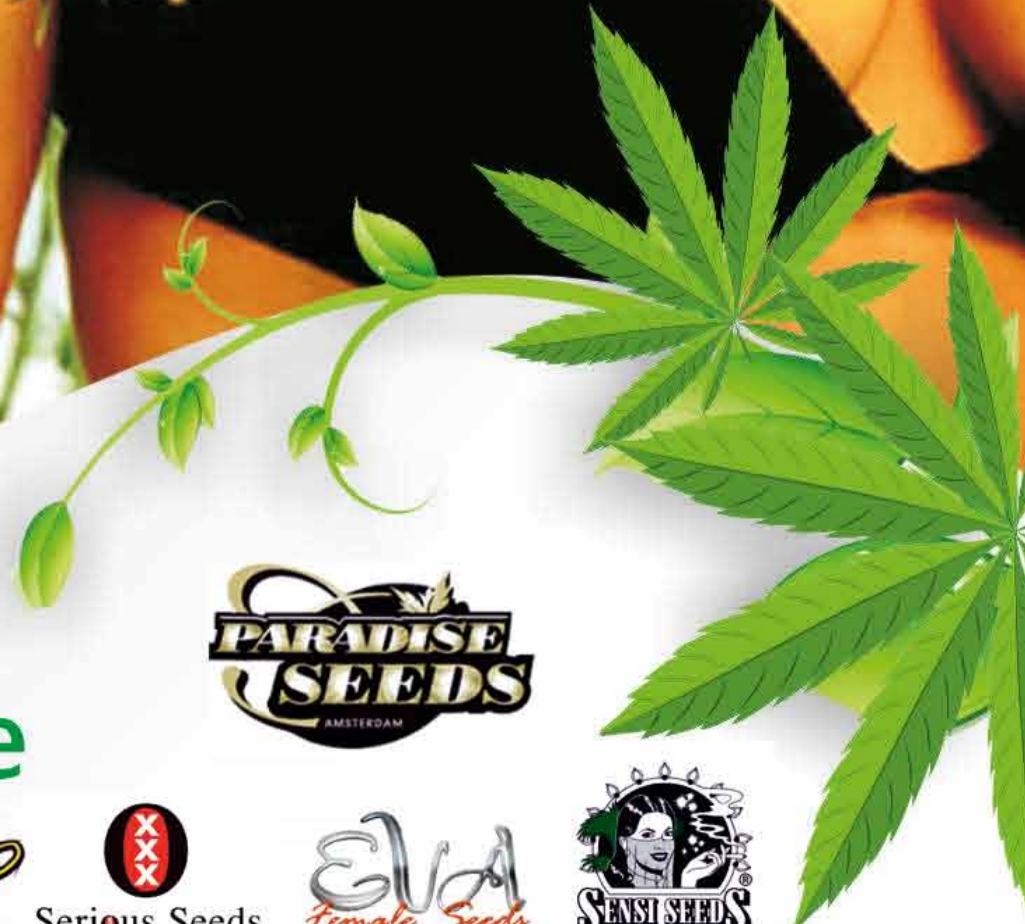


**SENSIMILLA.PL**  
**NAJLEPSZE NASIONA F1**  
**ŻEŃSKIE & REGULARNE**

✉ **SKLEP@SENSIMILLA.PL**

☎ **886 503 803**

**szybko & dyskretnie**



Brytyjska organizacja Release wydała unikalną talię kart, przedstawiającą cytaty możnych tego świata na temat MJ. Swoje miejsce w czołówce znalazł również naczelny hipokryta RP Donald Tusk.



# „Dobrzy ludzie” biorą narkotyki

Towarzystwo, w jakim się znalazł, jest doprawdy doborowe – trzech ostatnich prezydentów USA (Barack Obama, George W. Bush, Bill Clinton), Premierowie Wielkiej Brytanii, Australii, Norwegii...

Pomimo poważnych min, sztywnych strojów i ogólnie więcej z tego światka nudy, znaleźć tam można prawdziwe kwiatki. Poniżej prezentujemy wybrane karty z fragmentami wypowiedzi polityków na temat ich doświadczeń z substancjami, za które ich rządy dziś represjonują szarych obywateli.

<p><b>K</b> <b>DONALD TUSK</b> Premier RP 2007-</p> <p>„Życie w hotelach robotniczych i ten typ pracy nie sprzyjają lekturom Platona.”</p>	<p><b>JOKER</b> <b>SARAH PALIN</b> Gubernator Alaski, kandydatka na wiceprezydenta USA 2008</p> <p>„Nie mogę powtórzyć za Billem Clintonem i powiedzieć, że się nie zaciągałem”</p>	<p><b>A</b> <b>BARACK OBAMA</b> Prezydent USA 2009-</p> <p>„Zaciągałem się regularnie - przecież na tym to polega.”</p>	<p><b>JOKER</b> <b>GEORGE W. BUSH</b> Prezydent USA 2001-2008</p> <p>„Nie odpowiem na pytanie o marihuanę. Wiecie dlaczego? Nie chciałbym, aby jakiś dzieciak próbował tego, co ja.”</p>	<p><b>A</b> <b>BILL CLINTON</b> Prezydent USA 1993-2001</p> <p>„Eksperymentowałem z marihuaną raz czy dwa. Nie spodobało mi się. Nie zaciągałem się.”</p>
<p><b>J</b> <b>GILBERTO GIL</b> Minister Kultury Brazylii 2003-2008</p> <p>„Już nie palę. Rzuciłem po 50-tce.”</p>	<p><b>A</b> <b>JULIA GILLARD</b> Premier Australii 2010-</p> <p>„Próbowałam, nie polubiłam. Podejrzewam, że wielu dorosłych Australijczyków może o sobie powiedzieć to samo.”</p>	<p><b>K</b> <b>ARNOLD SCHWARZENEGGER</b> Gubernator Kalifornii 2003-2011</p> <p>„Tak, paliłem trawę i hasz, ale żadnych twardych narkotyków. Rzecz w tym, że zawsze robię to, na co mam ochotę.”</p>	<p><b>Q</b> <b>BRIAN COWEN</b> Taoiseach (Premier) Irlandii 2008-2011</p> <p>„Muszę przyznać, że było kilka okazji i w przeciwieństwie do Prezydenta Clintona, zaciągałem się.”</p>	<p><b>A</b> <b>DAVID CAMERON</b> Premier Wielkiej Brytanii 2010-</p> <p>„Zanim wszedłem do polityki, robiłem wiele różnych rzeczy, których robić się nie powinno. Zresztą jak my wszyscy.”</p>
<p><b>9</b> <b>DANIEL COHN-BENDIT</b> Przewodniczący europejskiej partii Zielonych 2004-</p> <p>„Haszysz jest częścią naszej kultury.”</p>	<p><b>Q</b> <b>MICHAEL R. BLOOMBERG</b> Burmistrz Nowego Jorku 2002-</p> <p>„Pewnie, że tak. Podobało mi się.”</p>	<p><b>J</b> <b>GARY JOHNSON</b> Gubernator Nowego Meksyku 1995-2003</p> <p>„Zamiast, jak wcześniej, używać środków przeciwbólowe, paliłem trawę.”</p>	<p><b>K</b> <b>JENS STOLTENBERG</b> Premier Norwegii 2005-</p> <p>„Tak, paliłem haszysz.”</p>	<p><b>Q</b> <b>BORIS JOHNSON</b> Burmistrz Londynu 2008-</p> <p>„Co za głupie pytanie... oczywiście, że brałem narkotyki!”</p>

REKLAMA

**WWW.AMSTERDAMSEEDS.PL**  
PROFESJONALNY SEED BANK

**GROWSHOP**  
**JAMAICA**

SKLEP STACJONARNY:  
**UL. KĘPA 10A**  
41-219 SOSNOWIEC  
CZYNNE: PON - PT W GOZ. 10 - 17

[www.growshopjamaica.pl](http://www.growshopjamaica.pl)  
e-mail: info@growshopjamaica.pl  
tel.: +48 794 710 170

**Advanced Nutrients**

**NOWE NAWOZY z FORMUŁĄ pH PERFEKT**  
Bez zmartwień, bez wydatków na testery

**PH-PERFEKT**

**Sensi GROW PART A** **Sensi GROW PART B**  
**Sensi BLOOM PART A** **Sensi BLOOM PART B**

**PH-PERFEKT**

**DomowaUprawa.pl ul. Sowińskiego 18 Poznań**



REKLAMA

# STOP Pomówieniom

**WOLNE KONOPIE**  
WOLNOŚĆ DLA KONOPI  
KONOPIE DLA WOLNOŚCI

**W**olne Konopie łączą siły z inicjatywą Stop Pomówieniom, sprzeciwiającą się praktyce aresztowania ludzi wyłącznie na podstawie często fikcyjnych zeznań.

W Polskich aresztach przebywa niezliczona liczba osób, przetrzymywana za kratami bez wiarygodnych dowodów na popełnienie przez nich zarzucanych im czynów. Dopiero co po 3-miesięcznym pobycie w takim ośrodku na wolność wyszedł prezes stowarzyszenia Wolne Konopie Andrzej Dolecki, osadzony na podstawie dwóch niezbyt spójnych oskarżeń.

Wskazanie palcem osoby, na której organom ścigania zależy, lecz brak im podstaw do dokonania aresztowania, może być wygodną metodą złagodzenia własnego wyroku. Uzyskane w ten sposób zeznania, metodami graniczącymi z wymuszeniem, mogą w świetle prawa stanowić podstawę do postawienia komuś zarzutów.

Taka konstrukcja prawa powoduje, że władza ma w rękach instrument dający im możliwość pozbycia się „niewygodnych” obywateli. Andrzej Żuromski, inicjator akcji Stop Pomówieniom, doświadczył tego na własnej skórze. Po wyjściu na wolność zdecydował się rozpocząć walkę o sprawiedliwość nie tylko dla siebie, ale w imieniu wszystkich poszkodowanych w ten sam sposób.

Pomówienia mogą stanowić prawdziwą zmore dla gandziowców. Zatrzymani na handlu drobni dilerzy mogą uniknąć odsiadki, jeśli pójdą na współpracę z organami ścigania, a osoby przez nich wskazane muszą się liczyć z odwiedzinami i potencjalnymi nieprzyjemnościami, nawet przy braku jakichkolwiek innych przesłanek. Ciekawe, czy organy ścigania postępowałyby z równą gorliwością, gdyby donos padł pod adresem np. Kasi Tusk...

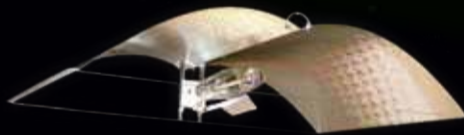
[www.facebook.com/StopPomowieniom](http://www.facebook.com/StopPomowieniom)



**PRIMA KLIMA**  
QUALITY PRODUCTS

Produkcja europejska  
EU

**Potwierdzona jakość!**  
Najlepsze produkty hydroponiczne w Europie od 1996 r.



#### Dystrybutorzy:



**DISTRIBUCION EUROPE S.R.O.**  
Tel.: 00420 606 332 771  
Email: [distribucion@email.cz](mailto:distribucion@email.cz)  
Web: [www.distribucion.eu](http://www.distribucion.eu)



**GROWER S.C. POLAND**  
Tel.: 0048 794 542 202  
Email: [info@grower.com.pl](mailto:info@grower.com.pl)  
Web: [www.grower.com.pl](http://www.grower.com.pl)



**F.P.H.U. VF**  
Tel./Fax: 0048 124 132 336  
Email: [vf@vf.krakow.pl](mailto:vf@vf.krakow.pl)  
Web: [www.vf.krakow.pl](http://www.vf.krakow.pl)  
[www.hemp.pl](http://www.hemp.pl)



**GROWBOX**  
Tel.: 0048 501 788 237  
Email: [zamowienie@growbox.pl](mailto:zamowienie@growbox.pl)  
Web: [www.growbox.pl](http://www.growbox.pl)



**DOMOWA UPRAWA**  
Tel.: 0048 788 516 592  
Email: [sklep@domowauprawa.pl](mailto:sklep@domowauprawa.pl)  
Web: [domowauprawa.pl](http://domowauprawa.pl)

#### Webshop:



**GROWSHOP.COM.PL**  
Email: [office@growshop.com.pl](mailto:office@growshop.com.pl)  
Web: [www.growshop.com.pl](http://www.growshop.com.pl)

**Nasze produkty znajdziesz w najlepszych growshopach!**

**Prima Klima Trading CZ s.r.o.**

Radnice 594, CZ-338 28 Radnice/Rokycany, Czech Republic  
Tel.: 00 420 371 795 340 • Fax: 00 420 371 795 343  
Email: [info@primaklima.biz](mailto:info@primaklima.biz) • Web: [www.primaklima.biz](http://www.primaklima.biz)

Skontaktuj się z nami  
w Twoim języku.



[www.primaklima.biz](http://www.primaklima.biz)

Konkurs

## Tour de Pologne

ROZDAJEMY NASIONKA!

Prześlij nam zdjęcie Spliffa w charakterystycznym miejscu w Twojej miejscowości, a dostaniesz od nas 5 nasionek... no na pewno nie bazylia.

Na autorów najlepszych zdjęć czekają dodatkowo nagrody w postaci książek na temat uprawy, płyt i dodatkowych pestek!

[redakcja@spliff.pl](mailto:redakcja@spliff.pl)



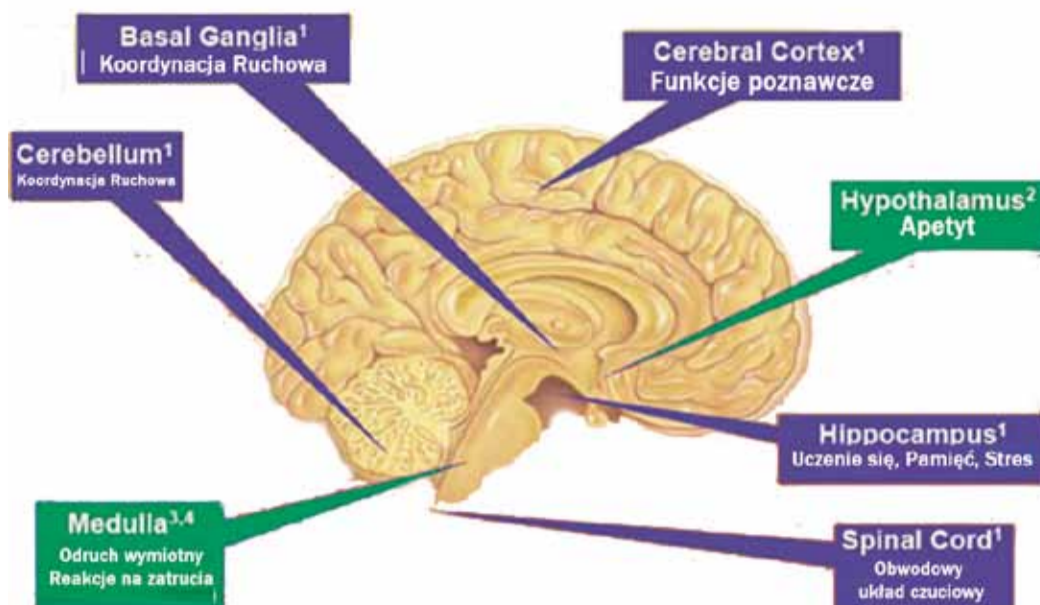
# Tolerancja i objawy odstawienia

## Jak mózg dostosowuje się do przyjmowania THC

Niedawno grupa amerykańskich naukowców wykazała, że u osób przyjmujących regularnie marihuane zmniejsza się liczba receptorów kannabinoidowych w pewnych rejonach mózgu. Organizm dostosowuje się do regularnego dostarczenia THC redukując ilość receptorów lub ich wrażliwość na THC. Podczas badania zakres redukcji był zależny od czasu konsumpcji liczonego w latach i przejawiał się różnym wpływem na różne działania wywierane przez marihuane.

Regularna konsumpcja marihuany prowadzi do wytworzenia się tolerancji. Oznacza to, że takie same ilości marihuany w przypadku dłuższego jej przyjmowania nie działają jednakowo silnie jak w pierwszych dniach stosowania. Osłabieniu ulega na przykład działanie euforyczne oraz natychmiastowy wpływ na pamięć – palenie papierosa z marihuany nie uniemożliwia zatem regularnemu palaczowi wykonywania np. aktywności zawodowych. Ta sama dawka prawdopodobnie całkowicie wytrąciłaby z równowagi początkującego palacza. Kolejnym objawem długotrwałego przyjmowania marihuany są objawy odstawienia, które mogą występować z różnym nasileniem. Jedni nie mają żadnych problemów z odstawieniem marihuany np. na czas urlopu. Inni w przypadku dwutygodniowej przerwy cierpią na zaburzenia snu, drażliwość i brak apetytu. Większość skutków THC (tetrahydrokannabinol), który jest odpowiedzialny za charakterystyczne działanie marihuany na psychikę, wywoływane jest poprzez aktywację receptora kannabinoidowego 1. Receptor ten, zwany CB1, jest w mózgu szeroko rozprzestrzeniony. Znajduje się w dużej liczbie w tych obszarach mózgu, które są odpowiedzialne za postrzeganie i obróbkę wrażeń zmysłowych, emocje, koordynację ruchową, pamięć i ocenę przeżyć, za odczuwanie bólu i informacje z układu pokarmowego – chcąc wymienić jedynie kilka istotnych punktów.

Badania przeprowadzone na szczurach i myszach już dawno wykazały, że tolerancja powstająca w skutek dłuższego przyjmowania THC opiera się na zmniejszeniu liczby receptorów



Główne ośrodki koncentracji receptorów CB1

CB1. Zmniejszenie może bezpośrednio oznaczać redukcję liczby receptorów lub zmniejszenie ich wrażliwości na THC. Jeśli konsumpcja marihuany zostanie przerwana, liczba receptorów CB1 ulegnie ponownej normalizacji w przeciągu tygodni lub miesięcy. Efekty tolerancji na THC utrzymują się względnie długo, w mojej opinii co najmniej 2-3 miesiące, co oczywiście jest zależne od intensywności i czasu trwania konsumpcji.

Niedawno po raz pierwszy wynaleziono metodę, która przy pomocy metod obrazowych (pozytonowej tomografii emisyjnej) pozwala na określenie gęstości receptorów CB1 oraz ich rozmieszczenia w ludzkim mózgu. Badacze wykorzystali to, aby porównać 30 osób regularnie przyjmujących marihuane z 30, które nie robiły tego nigdy lub jedynie okazjonalnie. 30 osób przyjmujących marihuane, które przeciętnie przez dwanaście lat wypalały dziesięć jointów, wykazały również gotowość do

zrezygnowania z przyjmowania marihuany przez cztery tygodnie, tak aby można było zbadać, czy i jak zmieni się gęstość receptorów w tym czasie.

W porównaniu do osób przyjmujących marihuane, u osób kontrolnych stwierdzono ok. 20% mniej receptorów CB-1 w korze mózgowej oraz w korze układu limbicznego. Natomiast w innych obszarach mózgu, takich jak mózdzek, śródmózgowie, jądra podstawne czy wzgórze, nie stwierdzono istotnych różnic między obydwoma grupami. Mózdzek i jądra podstawne są odpowiedzialne za koordynację ruchową i faktycznie, marihuana bardziej zmniejsza tolerancję receptorów na zaburzenia ruchu niż np. na zaburzenia pamięci. Ciekawe jest, że ilość receptorów CB-1 nie miała żadnego związku z nasileniem objawów odstawienia podczas czterech tygodni bez marihuany. Prawdopodobnie istnieją zatem inne czynniki, które mają wpływ na intensywność tych objawów. Zaskakujące jest, że przynależność etniczna również odgrywała rolę w przypadku gęstości receptorów. Tak więc trzy osoby pochodzenia indiańskiego posiadały niezwykle małą ilość receptorów CB-1 w mózgu, mimo że nigdy nie przyjmowały marihuany. Wśród osób przyjmujących marihuane nikt nie miał pochodzenia indiańskiego. Nie było żadnych różnic między Amerykanami pochodzenia europejskiego i afrykańskiego. Po czterech tygodniach abstynencji delikatnie zwiększyła się gęstość receptorów CB-1 w obszarach, w których ich ilość uległa zmniejszeniu. Mózg dopasowuje się zarówno do przyjmowania marihuany jak i do późniejszej abstynencji.



Dr Franjo Grotenhermen – przewodniczący i rzecznik stowarzyszenia Arbeitsgemeinschaft Cannabis als Medizin (ACM).

## Ile gandzi w gandzi?

Kalifornijski model szerokiej dystrybucji medycznej marihuany stworzył miejsce dla laboratoriów, zajmujących się profesjonalną analizą zawartości kannabinoidów w badanej próbce.

Jedną z często pomijanych w dyskusji zalet legalizacji marihuany, jest możliwość wprowadzenia kontroli jakości podobnej do tej, jaką znamy np. z rynku produktów spożywczych czy napojów alkoholowych. Idąc do sklepu po butelkę wódki, mamy pewność, że zawiera ona 40% alkohol etylowy, a nie ruski spiryt z domieszką metanolu i benzyny. Tej pewności nie mają niestety zaopatrujący się na czarnym rynku miłośnicy marihuany – dokładnego składu suszu nie są w stanie określić nawet domowi ogrodnicy.

Dla rekreacyjnego użytkownika marihuany znajomość precyzyjnego składu mieszanki kannabinoidów nie jest kwestią życia i śmierci. Inaczej ma się rzecz jeśli idzie o pacjentów medycznej gandzi, dla których może to mieć istotne znaczenie. Zapotrzebowanie na informacje o zawartości składników aktywnych w dostępnej marihuanie zrodziło rynek gandzioanalitki, obsługiwany przez profesjonalne, wyposażone w sprzęt najnowszej generacji laboratoria.

O'Shaughnessy's, czasopismo poświęcone tematyce klinicznego zastosowania medycznej marihuany, opublikowało porównanie wyników testów, przeprowadzonych przez dziesięć tego typu ośrodków. Inicjatorami zestawienia był dyrektor NORML w Kalifornii Dale Gieringer i holenderski chemik dr Arno Hazenkamp. Do biorących w badaniu laboratoriów przesłanych zostało sześć identycznych próbek: cztery w postaci suszu konopi, w tym jedna o podwyższonej zawartości CBD, oraz dwie w postaci wyciągów spirytusowych (nalewek).

Pomimo wykorzystania specjalistycznego sprzętu, wyniki testu na zawartość poszczególnych kannabinoidów różniły się czasem aż o 20%. Wyniki dla próbki zawierającej 10% THC wahały się między 8% i 12% - rozbieżności te nie wykraczały jednak w większości wypadków ponad standardy obowiązujące w laboratoriach rządowych. Dodatkowo, pomimo dołożenia należytej staranności, część odchyłała się w wyłumaczony nieuniknionymi wariacjami w stężeniu pomiędzy poszczególnymi partiami przesłanymi do analizy.

Nieprecyzyjność, jakkolwiek dopuszczalna, nie przeszkadzała jednak prowadzonym jako komercyjne przedsięwzięcia laboratoriom na odrobinę naciągania faktów. Mimo blisko 20% niepewności, niektóre ośrodki podawały zbadane stężenia z dokładnością do drugiego miejsca po przecinku (np. 9,73%, zamiast bardziej uczciwego 9,5-10%).

W przypadku trzech spośród dziesięciu laboratoriów, wyniki były niedopuszczalne w ponad połowie przypadków, co zdefiniowane zostało jako odchylenie przekraczające 25%.

Bez względu na użyte metody (chromatografia cieczowa i gazowa), najistotniejszą cechą danego ośrodka była jego reputacja, która znajdowała odzwierciedlenie w sporządzonej ocenie.

Istotne różnice dało się też zauważyć pomiędzy wynikami przesłanych do badania próbek suszu i wyciągów. O ile testy suszu sumarycznie można określić jako satysfakcjonujące, o tyle rozpiętość wyników dla nalewek była tak duża, że trudno uznać działanie laboratoriów w tym zakresie za wiarygodne. Rodzi to konieczność dopracowania metodologii i instrumentów analitycznych do określania stężenia medycznych preparatów produkowanych na bazie konopi.

Podobnie jak w przypadku słynnej na cały świat polskiej heroiny, największe szkody dla organizmu powoduje nie sam narkotyk/używka, a zawarte w niej zanieczyszczenia. Przez restrykcyjne przepisy, negujące nieodpartą potrzebę obywateli do odurzania się, państwo każe nam truć się gandzią nieznanego pochodzenia i składu. Jeśli istotnie kochanemu ustawodawcy na sercu leży zdrowie publiczne, warto zastanowić się stworzeniem, wzorem Kalifornijczyków, przestrzeni do testowania jakości zażywanych substancji.

Maciej Kowalski



REKLAMA



**ScreenyWeeny**  
Najlepszy na świecie sztuczny penis. Wyjątkowo autentyczny, silikonowy penis obsługiwany przy pomocy funkcji "Push & Piss".

for mobile !!!  
**CleanUrin**  
SYNTHETIC URINE

Specjalne majtki idealne w podróż ze skrytką na syntetyczny moczu i wartościowe rzeczy

Tel.: +49 (0) 7042 102885 • www.cleanurin.de • shop@cleanu.de

# Kolejne dowody na nieszkodliwość CBD

## „Doraźne efekty doustnego zażycia pojedynczej dawki d9-tetrahydrokannabinolu (THC) i kannabidiolu (CBD) przez zdrowych ochotników”

Tło: Badania na zwierzętach i ludziach pokazują, że dwa główne składniki aktywne cannabis sativa - delta-9-hydrokannabinol (THC) i kannabidiol (CBD) mają odmienne działanie doraźne. Do tej pory związki te badane były jednak w odosobnieniu.

Cel: opracowania ma służyć ocenie i porównaniu działania farmakologicznego obu tych substancji u tych samych ochotników.

Metodologia: użyte metody były zgodne z zasadami losowości, próby kontrolnej, placebo i podwójnie ślepej próby (celu badania nie znali ani uczestnicy, ani przeprowadzający testy). Badaniu poddanych zostało 16 zdrowych mężczyzn. W czasie trzech następujących po sobie sesji, w odstępie 1 miesiąca każda, podano uczestnikom doustnie 10mg THC lub 600mg CBD. Ocenie zostały poddane czynniki fizjologiczne



przed badaniem, godzinę po, dwie godziny po i trzy godziny po zażyciu.

Rezultaty: w porównaniu do placebo i CBD, przyjęciu THC towarzyszyły symptomy psychotyczne, uspokojenie, poczucie intoksykacji, przyspieszone bicie serca. Syntomy przyjęcia CBD nie różniły się w sposób statystycznie istotny od placebo.

Wniosek: podczas gdy zażyciu THC towarzyszą krótkotrwałe zmiany behawioralne, zażycie CBD przez zdrowe, dorosłe osoby należy uznać za bezobjawowe, bezpieczne i dobrze tolerowane.

Opracowanie opublikowane zostało w ostatnim wydaniu Current Pharmaceutical Design Journal. Autorami badania byli Martin-Santos R, Crippa JA, Batalla A, Bhattacharyya S, Atakan Z, Borgwardt S, Allen P, Seal M, Langohr K, Farré M, Zuardi AW, McGuire P. z Instytutu Psychiatrii, King's College London, UK



## Swiss Made Carbon Active Filters

Doskonałe filtry praktycznie bez wad. Wyprodukowane z najwyższej jakości aktywnego węgla, wchłaniają 100% niechcianego zapachu. Żywotność w normalnych warunkach określa się na 2 lata. Dzięki sprytniej konstrukcji posiadają nieporównywalnie większą powierzchnię chłonną niż standardowe filtry. Efektem tego potrzebna jest dużo mniejsza moc wentylatora a co za tym idzie znaczne ograniczenie hałasu, co jest nie bez znaczenia dla growerów ceniących sobie dyskrecję. Są bardzo lekkie i czyste, w ogóle nie brudzą. Jedyną wadą może być cena.

## CAN Filters, filtry węglowe z serii LITE

Stworzone na aluminiowej konstrukcji z wykorzystaniem bardzo wysokiej jakości węgla, te filtry wylapują niepożądane zapachy całkowicie. Charakteryzują się przy tym niestety dość krótką żywotnością, są zatem dobrym rozwiązaniem do upraw w miejscach np. wilgotnych, gdzie zwykły filtr o teoretycznie dłuższej żywotności również szybko traci swoje właściwości. Atutem jest również bardzo przyzwoita cena w stosunku do jakości.



## Prima Klima, filtry węglowe z serii ECO

Idealne dla ogrodników ceniących sobie stosunkowo dobrą jakość za bardzo atrakcyjną cenę. Prima Klima stworzyła tą serię produktów z myślą o niewielkich uprawach. Do produkcji tej serii użyto tańszego, trochę gorszej jakości aktywnego węgla, który nie wylapuje niepożądanego zapachu w 100%. W związku z tym, stosowanie tych filtrów zalecane jest przy niewielkich uprawach, gdzie zapach nie jest aż tak intensywny. Ten niepożądany efekt można zniwelować przy użyciu dodatkowych neutralizatorów zapachu. Filtry z tej serii raczej zaleca wymieniać się co cykl uprawowy. Największym atutem pozostaje cena w stosunku do jakości.

REKLAMA

Sklep internetowy **GrowShop & HeadShop**

**HEMP.pl**



**PEŁNY PROFESJONALIZM OD 1999r**

- Sprzedaż hurtowa i detaliczna
- Największy wybór w Polsce
- Kilkadziesiąt punktów odbioru towaru
- Najnowsze technologie upraw

www.HEMP.pl  
ul. Makuszyńskiego 22a  
31-752 Kraków, Polska

tel. +48 12 413 2336  
mobile: +48 503012027  
email: hemp@hemp.pl

# 60-dniowy cud

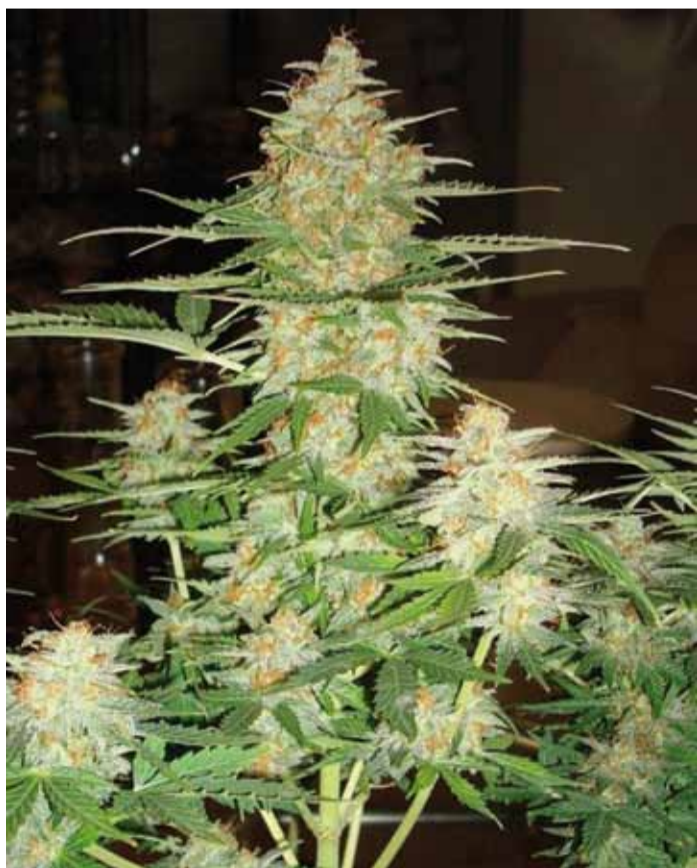
Kultura uprawy konopi vs. przytulny ogródek piwny – alternatywna kultura w Bawarii

Zanim w Niemczech zapanowała moda na uprawę, niewiele można było znaleźć osób, które same się zaopatrywały hodując potajemnie zioło przy sztucznym świetle w swoim domowym ogródku. Każdy, kto przed 2005 rokiem zajmował się uprawą indoor, był szaleńcem, napalencem albo kierowała nim chęć wzbogacenia się ze sprzedaży swoich ogrodniczych osiągnięć. Jednak wraz z pojawieniem się homeboxów i przynależnych do nich akcesoriów, jak również coraz częstszymi przypadkami sprzedaży zanieczyszczonej marihuany, w połowie zeszłego dziesięciolecia coraz więcej osób zaczęło decydować się na hodowlę swojej prywatnej zieleni, która – mimo niekorzystnej sytuacji prawnej – pozwoliłaby uniezależnić się od osób trzecich, nie zawsze trzymających się niepisanych reguł czarnego rynku.

I tak Günni Gras\*, mieszkający na granicy między Bawarią a Badenią-Wirtembergią, który w atmosferze kultury piwnej, katolickiego fundamentalizmu i niemieckiego strachu przed narkotykami odważył się na przygarnięcie do swojego domu rośliny, od kilku lat uchodzącej za nielegalną, choć wcześniej, przez tysiące lat cieszyła się zupełnie legalnym statusem.

Günni mieszka niedaleko Übelingen nad Schwabensee\*\*, w okolicy, w której od wieków tradycją było uprawianie i produkcja narkotyków (takich jak tytoń, piwo i wino na szeroką skalę), na poddaszu domu jednorodzinnego, co trochę utrudnia urządzenie pomieszczenia do uprawy, ponieważ kąty mieszkania składają się niemalże wyłącznie ze skosów, które praktycznie uniemożliwiają postawienie gotowego systemu do uprawy. Jest to może zadanie dla pomysłowych producentów namiotów – wyprodukować wersję „dachową”, w której dach namiotu dzięki zastosowaniu rurek teleskopowych dałby się dopasować do krzywizny sufitu. Jednak i z tą przeszkodą poradził sobie nasz farmer-hobbysta, z odrobiną rzemieślniczej zręczności konstruuując przy pomocy samej „skóry” homeboxu bez rusztowania, 250W oświetlenia, 180m<sup>3</sup> wentylatora z węglem aktywnym ciasną ale własną powierzchnię uprawną o wymiarach 80x70 cm.

Na południu Republiki nikt nie zaprzęta sobie głowy pytaniem, czy lepiej używać nasion czy szczypek. Drobnicy ogrodnicy są szczęśliwi, jeśli uda im się zdobyć cokolwiek. Günni miał dużo odwagi lub szczęścia (w zależności od punktu widzenia), ponieważ wsiadł na rower i pojechał do położonej kilka kilometrów dalej Austrii, gdzie wszedł do pierwszego lepszego headshopu i zainwestował w 60 Day Wonder, „Auto” Blue Berry, Berry Delight i Pinnacle Chunk – takie właśnie imiona nosiły dziewczyny oferowane przez Felix Austria, które nasz bawarski miłośnik konopi zaprosił do tańca, szmuglując je bezcennie na swoim bicyle prosto do piwnego rajku.



60 Day Wonder,



„Auto” Blue Berry

Własnoręcznie skonstruowany box stał już w pełnej gotowości w kącie, tak że Günni nie zwlekając zasadził do kiełkowania dwadzieścia zdobytych nasion. Ponieważ była akurat wiosna, a że okno dachowe chroni przed spojrzemiami ciekawskich sąsiadów i policji, Günni postanowił ustawić swoje dziewczynki na parapecie, aby następnie po wykiełkowaniu postawić je bezpośrednio pod 250-watową lampą. Po dwóch dniach Blue Berry wyciągnęły swoją pierwszą parę liści ku niebu, potem krok po kroku również pozostałe rośliny ujrzały światło dzienne, tak że z dwudziestu sztuk nie zakiełkował tylko jeden „Automatic”, co w rezultacie dawało całkiem niezłą średnią. Pozostawało mieć nadzieję, że wszystkie pozostałe rośliny są prawdziwymi dziewczynkami, ponieważ również w przypadku sferminizowanych nasion trafia się od czasu do czasu obojnak, który – jeśli nie zostanie dostatecznie wcześniej odkryty – może zapylić i zniszczyć cały zbiór.



Berry Delight

Oczywiście nasz Pan Trawka nie pozostawił w boxie wszystkich dwudziestu roślin – przy 250-watowej lampie byłoby to przesadą nawet w przypadku najbardziej zielonej odmiany „Sea od Green”. Günni wybrał po trzy – cztery najlepiej rozwinięte rośliny każdego rodzaju, tak że na początku kwitnienia miał dwanaście wspaniałe rozwiniętych, trzytygodniowych sadzonek. Pozostałymi siedmioma kiełkami obdarował znajomych lub pozostawił w lesie w jakimś ustronnym miejscu.

Jak tylko zrobiło się dostatecznie dużo miejsca, wszystkie rośliny przesadzono do sześciolitrowych doniczek, wypełnionych nawożoną ziemią, które następnie ustawiono pod lampę halogenową mającą oświetlać rośliny po 18 godzin w fazie wzrostu. Miały spędzić tam dalsze dziesięć dni, w



22 dniowa Pinnacle Chunk

ciągu których Günni dodał raz niewielką ilość mieszanki Hesi TNT. Gdy wszystkie osiągnęły wysokość ok. 30 cm, nasz przyjaciel zapoczątkował fazę kwitnienia, obserwując jednocześnie jak Pinnacle Chunk i Berry Delight, czyli obydwie odmiany z dodatkiem Sativa, urosły w pierwszych trzech tygodniach kwitnienia o dobrą jedną trzecią więcej niż czyste Indica. Rośliny „Automatic Blue Berry” zostały siłą rzeczy najmniejsze, jednak podobnie jak pozostałe dopiero po 10 dniach pokazały pierwsze oznaki kwitnienia. Pracowitość i odwaga Günniego zostały nagrodzone, ponieważ po dwudziestu dniach kwitnienia jedynie na dwóch z dwudziestu dziewczynek można było doszukać się męskich cech.

Podczas pierwszych trzech tygodni Günni co dwa-trzy dni dodawał pięciolitrowe wiaderko mieszanki Hesi, odrobinę poniżej danych zamieszczonych w instrukcji. Nasz ogrodnik zrezygnował z mierzenia wartości pH i EC, ponieważ uważa, że z natury ma miękką (stopień miękkości: 10 dH) i względnie kwaśną (wartość pH 6,2) wodę. Przy okazji ostatniej uprawy Günni przy pomocy zwykłego papierka lakmusowego stwierdził, że po dodaniu nawozu wartość pH i tak wynosi 5,8 – 6,0, czyli jest optymalna. Następnie zupełnie zrezygnował z dokonywania pomiarów, nie zauważając przy tym żadnej różnicy w ilości ani jakości. Po trzech tygodniach kwitnienia kwiaty zaczęły się powiększać, przy czym obydwie odmiany z dodatkiem Sativa cały czas rosły szybciej, Berry Delight wręcz tak wysoko, że na końcu niektóre z kwiatów na samym czubku ucierpiały z powodu upału, gdyż na górze nie było dostatecznie dużo

miejsca. Po zakończeniu wzrostu na wysokość przez trzy (rodzaje Indica) do czterech (rodzaje Sativa) tygodni do standardowego nawozu, podawanego wraz z wodą podczas podlewania, aplikowane były standardowe bomby fosforowo-potasowe w formie PK13/14. Przez ostatnie dziesięć dni kwitnienia podawano jedynie czystą wodę. Abstrahując od delikatnego przypalenia jednego z kwiatów na szczycie rośliny, wszystkie rozwinęły się fantastycznie i po ok. 60 dniach 60 Day Wonder i Auto Blue Berry były już gotowe. Pinnacle Chunk i Berry Delight zostały przez Günniego ścięte dziesięć dni później. Dlatego dopiero po dziesięciu dniach rozłożył rośliny do wyschnięcia we własnoręcznie skonstruowany boxie – wcześniej ściętym roślinom musiało wystarczyć kartonowe pudło z poprowadzonymi wewnątrz sznurkami.

„ Nie chcę wiedzieć, ile to jest, w końcu nikt nie waży pomidorów ani jagód wyhodowanych w swoim ogródku.”

Efekty były widoczne gołym okiem, nasz ogrodnik nie przywiązuje jednakże wielkiej wagi do mierzenia i ważenia. Szczególnie na południu Republiki nie jest wskazane trzymanie służących do tego celu urządzeń w tym samym miejscu co box do uprawy. „Udane zbiory są wtedy, gdy trawa dobrze smakuje i mam do wyboru kilka odmian, które starczą dla mnie i mojej dziewczyny na 10-12 tygodni, aż do momentu nadejścia następnej dostawy. Nie chcę wiedzieć, ile to jest, w końcu nikt nie waży pomidorów ani jagód wyhodowanych w swoim ogródku.”

Zdaje się, że i tym razem oczekiwania zostały spełnione: wszystkie cztery rodzaje mają przyjemny haj i ich działanie ustępuje delikatnie, o czym sam mogłem się przekonać pod koniec mojej wizyty. Przy czym Günni uznał za swojego faworyta Pinnacle Chunk z powodu jego owocowego smaku oraz wyraźnego haju. Nie mogłem się mu sprzeciwić, być może również dlatego, że miałem zbyt sucho w ustach. Zdaje mi się jednak, że Berry Delight była smaczniejsza.

\*i\*: imiona zmienione przez redakcję.

Kimo (Hanf Journal), zdjęcia: Günni Gras



74 dniowa Pinnacle Chunk

TAK, ZAMIESZCZAMY MATERIAŁY INSTRUKTAŻOWE DOTYCZĄCE UPRAWY ROŚLIN KONOPI. PRZESTRZEGAMY ZARAZEM, ŻE WZGLĘD NA BHP NIE NALEŻY ROBIĆ TEGO W POLSCE. JEŻELI CIERPISZ NA NOWOTWÓR, ANOREKSJĘ, JASKRĘ, AIDS, STWARDNIENIE ROZSIANE LUB KTORĄS Z INNYCH CHOROÓB LECZONYCH PRZY POMOCY CANNABIS, DLA RATOWANIA SWOJEGO ZDROWIA I ŻYCIA POSTARAJ SIĘ O WŁASNE KWIATY, ALE WCZEŚNIEJ OPUSZ TERYTORIUM RP. JEŻELI STOSUJES SUZ KONOPNY LUB HASZYSZ JAKO UŻYWKĘ, RÓB TO ODPOWIEDZIALNIE - NIE KUPUJ JEJ OD HANDLARZY, PONIEWAŻ CZĘSTO ZAWIERA NIEZDROWY DOMIESZK (JAK CHOĆBY DROBNO MIELONE SZKŁO DLA ZWIĘKSZENIA WAGI), A PIENIĄDZE MOGĄ WSPIERAĆ NIEUCZCIWY BIZNES. NA SZCZĘŚCIE W WIELU KRAJACH (NL, BE, ES, AT, CH, UKR, CZ) MOŻNA BEZPIECZNIE UPRAWIAĆ SWOJE ROŚLINY NA WŁASNE POTRZEBY. PRZED ROZPOCZĘCIEM SPRAWDŹ DOKŁADNIE OBOWIĄZUJĄCE LOKALNIE, AKTUALNE PRZEPISY.



# domowauprawa.pl



**JUŻ W PAŹDZIERNIKU**

**PIERWSZY GROWSHOP  
NA POMORZU  
UL. HANNY HASS  
2, TCZEW, TEL.  
784-193-799**

**JEDYNY STACJONARNY  
GROWSHOP W WLKP**

**Bogata oferta nawozów mineralnych i organicznych  
Kompletne systemy do uprawy w ziemi, kokosie i wodzie  
Systemy oświetlenia roślin - HPS, MH, LED  
Neutralizatory zapachu, systemy wentylacji i filtracji  
Pomieszczenia do uprawy - HomeBox, DarkRoom, G-tools  
oraz wiele innych produktów**



**G SE**

[www.g-systems.eu](http://www.g-systems.eu)

G-Systems Engineering coo

**Poznań ul. Sowińskiego 18  
sklep@domowauprawa.pl Tel +48 788 516 592**



# Pięć ładnych kwiatków wylatuje w kosmos

Dzika mieszanka roślinna Buda Spencera

**P**o przebudowie i rozpoczęciu życia rodzinnego słuch o naszym znajomym Budzie Spencerze zaginął, aż pewnego gorącego letniego dnia całkiem niespodziewanie zjawił się przed naszymi drzwiami swoją corvetta i po załadowaniu do samochodu uprowadził nas z prędkością światła do swojego królestwa. Było kilka nowinek do opowiedzenia, zdjęć do obejrzenia, rodzajów do przetestowania. W menu było również zapoznanie się z najmłodszą lokatorką. Ostatnio Buddy dobudował sobie niewielki wykusz w ścianie, gdzie zorganizował pomieszczenie, w którym rośliny przyjmują się w ziemi. Wyposażył również swoją „mikrokosiarkę” w całe mnóstwo nowych akcesoriów. Żeby sprawdzić się w swoich nowych umiejętnościach dotyczących klonowania, Bud zabrał się na początku za roślinę, którą wyhodował z nieznanego, znalezionej w palonej trawie nasiona i z której po dwóch tygodniach wzrostu obciął pierwsze pędy.

Aby nasiona w ogóle wykiełkowały, wrzucił je najpierw do szklanki z wodą, a następnie położył te, które po jakimś czasie opadły na dno, na serwetkę, wcześniej zanurzoną w rozcieńczonym roztworze substancji odżywczych i stymulatorów korzeni. W miniszklarni na parapecie po około trzech dniach narodziły się pierwsze kiełki. Buddy wsadził je do minidoniczek, które były wypełnione substratem kokosowym i postawił je do pomieszczenia wzrostu. Cztery nieznajome ujrzały po dwóch dniach światła koncernu energetycznego dostarczającego prąd.



Aby zaoszczędzić miejsca, przesadził po dwie rośliny razem do czterolitrowych doniczek wypełnionych kokosem. Roślina konopi nigdy nie może stać sama.

Dziewczynki rosły bez marudzenia i po wspomnianych dwóch tygodniach Bud wsadził obydwie doniczki (w każdej po dwie rośliny) do pomieszczenia kwitnienia. Wcześniej jednak odciął im pierwsze pędy boczne, postawił je do szklanki z wodą, a następnie wsadził je ze świeżo podciętymi łodygami do pojemnika z kosteczkami Easy Plug. Z powodu krótkiego czasu wzrostu sadzonki miały lilipucie rozmiary, wystarczająco małe, żeby zmieścić się obok pozostałych pięciu nieznajomych na niewielkim obszarze.

Buddy ponumerował każdą z roślin oraz należące do nich szczytki, żeby po pierwszych zbiorach łatwiej mógł wyłonić z nich swojego faworyta, jeśli klonowanie się uda, a z roślin wyrosnie coś ciekawego.

Przy dwunastu godzinach światła rośliny wystrzeliły w górę i po ok. dwóch tygodniach dało się rozpoznać pierwsze cechy płciowe – zaś po kolejnych dwóch tygodniach jedna z dziewczynek okazała się być chłopcem, choć wcześniej nie dawała po sobie nic poznać. Wykształciła się również jedna roślina-obojnak, która całkiem niepozornie schowała się między pozostałymi dziewczynkami. Bud Spencer nie znał litości i wyrwał obojnak ostrożnie z ziemi, tak aby nie uszkodzić korzeni pozostałych roślin. Ponieważ zrobiło się więcej miejsca, pozostałe rośliny rozwijały się lepiej niż reszta, która pozostała we dwie w jednej doniczce.

Miło było popatrzeć na różnorodne cechy roślin widoczne podczas wzrostu, takie jak zapach, wielkość i zawiązywanie pąków. Pierwotnie wszystko wskazywało na szerokolistne rośliny Indica, z biegiem czasu wykształcały jednak coraz więcej cech charakterystycznych dla rodzajów Sativa. Rośliny różniły się kolorem liści – od jasno do ciemnozielonego, co wrzyło pewne urozmaicenie po zbiorach.

Buddy trzymał się dziewięcioletniego planu i nawoził rośliny resztkami z poprzednich tur. Począwszy od wartości EC równej 1,0 do 2,1, które zostało osiągnięte tydzień przed rozpoczęciem zbiorów. Dzięki porządnemu płukaniu rozkoszowanie się gotowymi produktami było niczym niezmacone.

Przyjemny haj, niezbyt mocny ale i nie psychodeliczny – tak można określić działanie po spożyciu pierwszej serii materiału roślinnego ze zbiorów.

Tym razem Bud posiada kilka nasion Autoflowering z hiszpańskiego banku nasion Delicious Seeds, które chciałby jednak zostawić sobie na później, jak również kilka sęminizowanych nasion z banku nasion Devils Harvest, w którym Buddy wybrał sobie te noszące imię Casey Jones. W przypadku tych ostatnich Buddy zastosował sprawdzoną metodę kiełkowania jak tylko zobaczył, że z pierwszych klonów przetrwają tylko pojedyncze sztuki. Komercyjne nasiona działały bez zarzutu i cztery z pięciu nasion wykiełkowały natychmiast.

Po pobycie w niewielkich doniczkach zaproponowano roślinom przeprowadzkę do modnych, 3,8-litrowych toreb Root Pouch, które stwarzają korzeniom lepsze warunki niż plastikowe doniczki.

Wypełnione używanym substratem Cocostar Kokos, który, porządnie przerośnięty, został znów doprowadzony do wartości pH równej 6,0, dwie rośliny Casey po półtora tygodnia w minidoniczce zostały przeniesione do wspomnianego Root Pouch i wstawione do komory kwitnienia, gdzie czekała już ostatnia z pierwotnie pięciu nieznajomych (z których od czasu zbiorów zrobiły się trzy).

Stała ona jedynie ok. cztery tygodnie w komorze kwitnienia i robiła wspaniałe wrażenie, które zawdzięczała prawdopodobnie długiemu, niemalże dziesięcioletniemu naświetlaniu 36-watowymi świetlówkami. Trzy ogromne główne kwiaty robiły wrażenie startującej rakiety kosmicznej razem z silnikami. Naprawdę udany okaz, Buddy!

Niestety z umiejętnościami klonowania było u pana Spencera trochę gorzej, ponieważ przeżyło tylko dwóch hermafrodytów. Bud zarzucał sobie, że traktował je zbyt po macoszemu. Jednak ponieważ jego inni mieszkańcy robili naprawdę dobre wrażenie, zwalamy winę na pecha początkującego.

Ponieważ koniec końców Buddy i tak chce przerzucić się na dobrze rokującą uprawę holenderską, szkoda wprowadzić pięknej, kosmicznej genetyki, ale Buddy jakoś może się pogodzić ze stratą, ponieważ roślina zabierała za dużo miejsca. Numer Pięć została więc

odwiedzona przez dwie młode roślinki Casey Jones, którym chyba podobało się w torbach Pouch, podczas gdy dwie następne, zasadzone w takich samych pojemnikach, zostały wybrane jako potencjalne rośliny-matki i otrzymały dziennie



18 godzin wzrostu.

Teraz trzeba było czekać. Czekanie nie sprawiało Buddy'emu problemu, ponieważ trzy różne już wyschnięte kwiaty wprowadzały urozmaicenie. Przy tym Bud oglądał w domu klasykę kina, chodząc popływać i jadł trochę pieczeni wieprzowej z przyjaciółmi w jednej z najlepszych knajp swego rodzinnego miasta.

W następnym tygodniu planowana była podróż kosmiczna Numeru Pięć, co miało sprawić, że zwolni się trochę miejsca. Z tego powodu Bud zaczął oddzielać pierwsze pędy z obydwu będących jeszcze w fazie wzrostu roślin Casey Jones, celem uzyskania klonów. Posmarowane żelem do korzeni stawał je w kosteczkach Easy Plug. Jeśli kolejne podejście do eksperymentów z klonami zakończy się powodzeniem, obydwie rośliny-matki zostaną niebawem odstawione do kwitnienia wraz z pozostałymi, a droga do nieskończonej liczby powtórek będzie stała otworem.

Do uprawy Green Devil Harvest Buddy zaopatrzył się w świeży, trzyskładnikowy nawóz GHE, dodając też substancję Oxy Grow, która podawana wraz z wodą do podlewania zapewnia roślinie dodatkową porcję tlenu, mimo iż nie jest to do końca bezpieczne, a w Niemczech substancja ta jest w ogóle wyłączona ze sprzedaży. Jednak zastosowanie takiego preparatu skróci okres oczekiwania Numeru Pięć na wystrzelenie w kosmos. Nawożone rośliny można również płukać z dodatkiem roztworu zawierającego tlen. Jesteśmy ciekawi, jak bardzo odmiana holenderska przebijie mieszankę odmian stworzoną przez Buddy'ego i czy Numer Pięć dotrzyma tego, co obiecując swoim wyglądem.

Informuj nas na bieżąco, Bud, cieszymy się na następną wycieczkę do Twojego zielonej altany.


mze

REKLAMA

**HOME box®**  
Inventors of the portable growroom

THE ORIGINAL SINCE 2001

www.homebox.net



**KONOPNY  
KLUB  
SPOŁECZNY**

Istnieje system produkcji i dystrybucji konopi, który zmniejsza liczbę problemów oraz obniża koszty policyjne. System pozwalający na używanie cannabis w odpowiedzialny sposób oraz na kontrolę przez odpowiednie władze, od uprawy po konsumpcję.

Ten system to Konopne Kluby Społeczne.

Koniec wojny z narkotykami musi nastąpić.  
Pomóż nam ogłosić pokój.

Popieraj Konopie.

[facebook.com/KonopnyKlubSpoleczny](https://facebook.com/KonopnyKlubSpoleczny)

 **Spliff**  
gazeta konopna



# Roszenie konopi

Wrzesień to miesiąc słańcowego roszenia uprawianych na polskich polach konopi siewnych.

Zbiór i dalsze procesowanie konopi zależy od ich przeznaczenia. W przeciwieństwie do konopi przeznaczonych głównie na nasiona, rośliny, z których pozyskiwane jest włókno, muszą być poddane procesowi roszenia. Na dojrzałe, gotowe do zbioru pola wkracza specjalnie przystosowany kombajn, który jest w stanie poradzić sobie z przeszło 3 metrowymi krzakami. Ścięte rośliny nie są jednak wiązane w snopki, a pozostawiane na polu. Proces ten, zwany roszeniem, niezbędny jest dla uzyskania tzw. włókien łykowych, stosowanych w wysokiej klasy wyrobach tekstylnych.



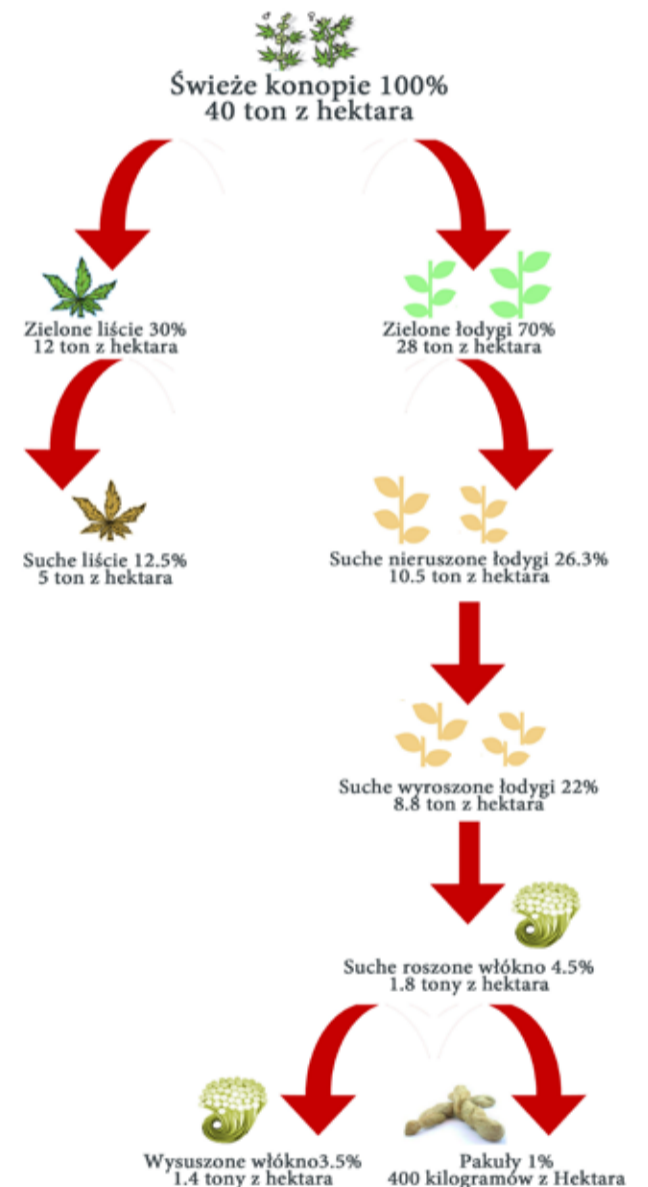
Określenie momentu wyroszenia słomy - zakończenia procesu rozkładu pektyn przez drobnoustroje - zależy od ilości i jakości włókien. Rozpoznanie odpowiedniego momentu opiera się na obserwacji koloru (dobrze wyroszona słoma ma szary kolor z ciemnymi plamkami). Wyroszone konopie można również poznać po charakterystycznym trzasku przy łamaniu. Jeśli zamiast trzasku i oddzielenia się włókna w postaci tasiemki, słoma będzie się zginać, jest to oznaką niedostatecznego wyroszenia. Tak przygotowaną słomę zbiera się w snopki, które następnie ustawia się w pozycji pionowej i odstawia do pełnego wyschnięcia.

Należy pamiętać, że uprawa konopi siewnych wymaga w Polsce odpowiedniego pozwolenia. Kontrolę podlega również przerób roślin, który odbywać się może jedynie w akredytowanych przez Agencję Rynku Rolnego ośrodkach.

Maciej Kowalski

Proces rozdzielania włókien łykowych od reszty łodygi, odbywa się przy wsparciu procesów mikrobiologicznych, które rozpuszczają naturalnie występujące kleje roślinne (pektyny), wiążące włókna z częścią zdrewniałą. Przeprowadzić ten proces można na dwa sposoby - poprzez rozścielenie słomy konopnej na polu (roszenie słańcowe), bądź w bardziej profesjonalny sposób poprzez moczenie niewielkich wiązek słomy w specjalnie przygotowanych zbiornikach.

Roszenie można na zdrowy chłopski rozumie określić mianem kontrolowanego procesu psucia rośliny - mokra substancja organiczna podatna jest na fermentację, która zastępuje mechaniczne oddzielenie włókien z surowej słomy (tzw. dekortykacja). Choć metoda słańcowa, polegająca na pozostawieniu ściętych roślin na polu, uznawana jest za rozwiązanie prostsze, mniej profesjonalne, to znakomicie sprawdza się w naszym klimacie. W tym wypadku niezbędne jest regularne przewracanie nagromadzonej słomy, aby proces fermentacji przebiegał równomiernie.



Już na jesieni ukaże się specjalne wydanie Spliffa - Hemp Lobby, poświęcone budownictwu z konopi, a w nim m.in. ilustrowany poradnik krok po kroku jak zbudować dom z konopi.





# Technologie przyjemności

19-20 października 2012

Zapraszamy na konferencję naukową poświęconą kulturze substancji psychoaktywnych, na której przedstawiona zostanie m.in. historia naszej gazety i przejścia ruchów legalizacyjnych z podziemia do mainstreamu.

- narkotyki wobec sztuki – literatura, kino, muzyka... – inspiracje, reprezentacje, użycia
- substancje psychoaktywne a filozofia – Derrida, Deleuze, Foucault, Benjamin, Freud, Lacan, Latour i in.
- psychoaktywność wobec prawnych i filozoficznych koncepcji sprawczości
- doświadczenie narkotykowe w refleksji antropologicznej
- kulturowa historia roślin psychoaktywnych
- substancje psychoaktywne a audiowizualność
- narkotyki w kulturze popularnej – negocjacje dominującego porządku symbolicznego
- narkotyki, płeć i seksualność – polityki tożsamości wokół substancji psychoaktywnych
- narkotyki a postkolonializm i race studies – orientalizacja dyskursu narkotykowego
- narkotyki a subkultury, kultura klubowa i muzyka pop
- narkotyki w kulturze partycypacji – fandomy, fora internetowe, nowe techniki organizacji i produkcji wiedzy
- designer drugs/research chemicals i kultura nowych narkotyków
- substancje psychoaktywne a projekty inżynierii społecznej (np. EcstasyData)
- media chemiczne/media biologiczne – narkotyki jako technologie medialne
- doświadczenie psychoaktywności w grach komputerowych
- biopolityki psychoaktywności – narkotyki jako narzędzia zarządzania życiem społecznym
- narkotyki w perspektywie neurobiologii i psychofarmakologii
- programy i polityki redukcji szkód
- wojny narkotykowe i dyskurs „paniki moralnej”
- nowe perspektywy polityki narkotykowej w Polsce i na świecie
- dekstrometorfan, benzydamina, dimenhydrynat, kodeina... – pozamedyczne użycie leków psychotropowych
- terapia uzależnień- co oprócz leczenia stacjonarnego i substytucji?

KONFERENCJA.SIN.ORG.PL

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA  
**TECHNOLOGIE PRZYJEMNOŚCI**  
kultura substancji psychoaktywnych  
UNIwersytet Jagielloński  
KRAKÓW  
19-20 PAŹDZIERNIKA 2012  
<http://konferencja.sin.org.pl/>

# Festiwal Kultury Konopnej... ... którego nie było

1 września we Wrocławiu miał się odbyć pierwszy w Polsce festiwal kultury konopnej. Prezentacje produktów na bazie konopi, pokazy filmów, debaty z naukowcami - wszystko w charakterze popularno-naukowym i edukacyjnym.

Niedoczekanie. Pomimo zupełnie innego charakteru tego wydarzenia, narkofobiczne władze miasta widząc Wolne Konopie Wrocław jako organizatora, miało przed oczami coroczne marsze, odbywające się pod hasłem „sadzić, palić, zalegalizować”. A dalej już wiadomo, konopie=marihuana=narkomani, a narkomanów w grodzie nad Odrą nie chcemy, więc żadnego festiwalu nie będzie, choćby pod patronatem Uniwersytetu w Oxford.

Nie, bo nie. Brawo Panie Prezydencie!



REKLAMA

## Flora Series

FloraGro FloraMicro FloraBloom

GENERAL HYDROPONICS  
FloraGro 3-1-7  
FloraMicro Softwater 5-0-1  
FloraBloom 0-5-4

Nawóz wysokiej jakości: Flora Series jest oryginalnym trójskładnikowym systemem nawożenia.

Do każdej butelki dołączana jest ulotka informacyjna i tabela dawkowania dla gleby i hydroponiki.

**GHE**  
eurohydro.com

POLSKA - F.P.H.U. VF - +48 (0) 12 4132336  
VF@VF.KRAKOW.PL - WWW.VF.KRAKOW.PL - WWW.HEMP.PL

BRINGING NATURE AND TECHNOLOGY TOGETHER

## AUDIOMARA

Robert Brylewski

Kryzys w Babilonie. Autobiografia

Rozmawia Rafał Księżyk

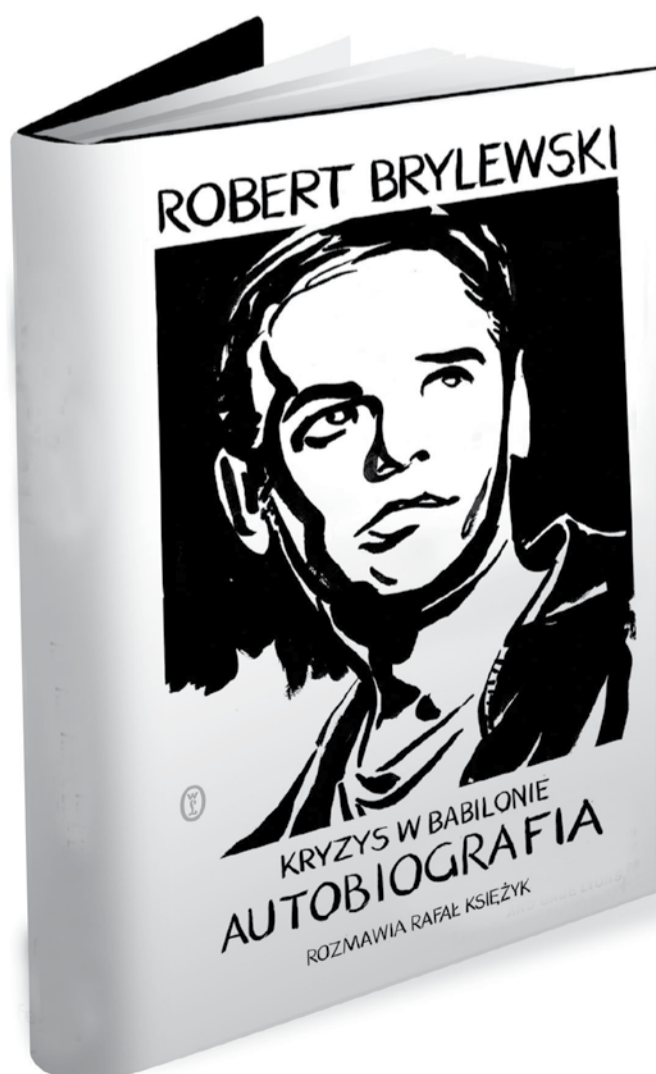
Wydawnictwo Literackie Kraków 2012



Nie jestem jedynym czytelnikiem, który książkę tę łyknął w dwa dni, choć gruba i wielka jak encyklopedia. Innym powodem poznawczego natchnienia było też to, że chwilę przedtem przeczytałem książkę Kelnera, w której pojawiają się również momenty wspomniane przez Roberta. Trudno, żeby ich tam nie było, skoro obie publikacje to autobiografie, czyli autorskie opisy drogi życia. Jest to droga tworzenia zespołu i na dobrą sprawę jest to wciąż ten sam zespół, choć znany pod różnymi nazwami. Tak więc mamy dwa sposoby opisu, potwierdzające, że poznanie nasze toczy się dwutorowo. Ogniwem łączącym odległe niekiedy wątki jest synchroniczność. Zasada transformująca doświadczenia para-teatru w kulturę czynną. Choć sufix –para tłumaczony jest najczęściej jako niby, quasi i coś w tym rodzaju, rozumiany jako mgła czy dym i kojarzony z tajemnicą, ma też swój pierwotny kontekst, wynikający z doświadczeń Teatru Laboratorium, gdzie oznaczał pracę w parach. Jest to sytuacja, w której performer nigdy nie jest sam. Zawsze ma partnera, towarzysza w podróży, partycypanta pomysłów, anioła stróża. Dla Roberta jest nim muzyka. Ona chroni Jego idee nie tylko przed samotnością ale i przed ego, co sprawia, że i twórczość ma socjalny charakter, nie pozbawiony przy tym uniwersalnych walorów noszących niekiedy znamiona profetyzmu. Miałem poczucie, że stoi za mną grupa ludzi, środowisko – wspomina Robert i jest to poniekąd przewodni motyw tej opowieści. Pytany przez Rafała Księżyka udziela takich odpowiedzi, jakie mogły być felietonami czy miniesejami, gdyby drukowały je jakieś czasopisma. Innym sojusznikiem Roberta jest chronologia, czyli czasowy porządek, w jaki wpisane są zdarzenia, sytuacje i przygody. Dziś już raczej niemożliwe do przeżycia, choć mające swe odpowiedniki, podobieństwa i analogie we współczesności. Jako bohater tych opowieści, pointowanych czasem żartem czy anegdotą, zachowuje Robert zdrowy dystans do tego, co nazywamy zbiorową nieświadomością. Komentuje dominujący światopogląd raczej z pozycji antropologa niż socjologa, odnajdując pozytywny aspekt każdej relacji. Historia jest u niego narzędziem i metodą porządkującą pamięć, choć zwykle bywa odwrotnie. To nie jedyny paradoks takiego toku narracji. Okazuje się bowiem, że można być jednocześnie świadkiem i uczestnikiem, twórcą i krytykiem i nie tracić przy tym balansu między wizją i realizacją. Można by dojść do wniosku, że kolejne projekty spełniają się same, zanim zostaną opisane i cały ten proces jest wehikułem kierowanym przez wyższe siły zawiadujące światem. Robert, jako osoba otwarta na wpływy z trochę innych oczywistości, potrafi im nadać wymiar nie tylko symboliczny, ale i realistyczny.

I choć nie jest to nigdzie powiedziane wprost i dosłownie, to wszystkie te poszukiwania mają charakter jeśli nie duchowy to przynajmniej potencjalny. Możliwość, jako niewidoczna i niewidzialna, staje się przez to anonimowa. To jeden z istotnych aspektów, jakie prezentuje sztuka ludowa. Powrót do źródeł i korzeni to tylko jeden z licznych wątków tej rozmowy. Od niego się zaczyna i na nim się kończy cała ta opowieść.

audioMara



Nazywam ją awangardą. Niezależna od presji gustów i upodobań jest czymś więcej niż kultura popularna i masowa. Ma przy tym własną historię, tradycję i legendę. I w każdym z tych aspektów urzeczywistnia się teraz najpełniej. Nancy Regan, bo o niej mowa, to nie tylko sztuka awangardowa. Piękno, dobro i mądrość to nie tylko przewrotność i paradoksy. Dla punkowców jest punkiem, dla młodzieży idea, dla krytyki



tym, co minęło, choć nie całkiem i nie do końca. Kocham ją za każdym razem od początku. I gdyby to ode mnie zależało, przyznał bym Jej tytuł wokalistki roku, nie tylko teraz ale i na wieki wieków. A ponieważ nie dyskutuje się o gustach ani o wyborach, polecam uwadze, namawiam i zachęcam do słuchania. I nawet to sobie wyobrażam jako wieczór poezji przy świecach. Szczególnie wtedy, gdy wyznaje:

„ Dla punkowców jest punkiem, dla młodzieży idea, dla krytyki tym, co minęło, choć nie całkiem i nie do końca. ”

Mój narzeczony mnie nienawidzi. On wstydzi się mnie i się mnie brzydzi. A gdy tylko mnie nago widzi, to zaczyna głośno szydzić. Mój narzeczony woli swoich znajomych. Spotyka się z nimi w każdej wolnej chwili [...] Mój narzeczony jest całkiem spory, lecz co do seksu ze mną ma opory... Stachurowe to takie, że nawet nie trzeba uzasadniać. Jak ta Piosenka, której nie można przestać śpiewać. Albo te frazy z końcówki: Niech mnie zabije, zabije palenie, zabije stres, zabije samotność, zabije taka myśl, że nie ma tutaj

Nancy Regan  
Warszawa Gdańska  
Lou & Rocked Boys 2012

nic. [...] I palisz coraz więcej, a dym wypełnia cię [...] więc na końcu pewnie strzelisz sobie w łeb! Woja czek odzyskuje spokój w grobie i przestaje się przewracać, gdy dobiega go w zaświatach taka fraza. Tu nie ma lirycznego podmiotu, jaki trzeba zakamuflować w metaforach. Tamto to była nowa fala.

Teraz jest nowa epoka. I jak to głosili krytycy new age, nie trzeba w to zaraz angażować Boga. Ma w tym czasie własne, boskie sprawy na uwadze, dla których potrzebuje głosu, by znaleźć rezonans w ludzkim sercu. Do tego potrzebna nie teo- lecz antropologia. Nauka i wiedza jak najbardziej współczesna. Ilości końców, jakie nastąpiły w bieżącym roku niepodobna zliczyć i ich świadectwa chętnie zamieści w swej domenie regemantarz.pl albo inna wyszukiwarka. Warszawa Gdańska może tu służyć za medium, wehikuł i przewodnika, szczególnie tym, którzy nie wiedzą, co zrobić ze swą chorobą czy też defektem. Bo gdy się zbiorą wszyscy wymóždzeni, może ich ożywić Nancy Regan.

audioMara

P.S. Gdyby ktoś nie wiedział, to najlepsza recenzja z płyty Nancy Regan. Gdyby to wszystko działo się gdzie indziej, nie byłoby nepotyżmem ani stalkingiem.



## New Bass Order

NEW BASS ORDER

CONTENT (UK)  
Q600 / FALLOUT / GRABADUB

MC: WUZET

SMOKE STAGE  
ICTUS SOUND  
BAR STAGE  
8BITÓW

V.J: SUPREME28  
12KW TRIPLES SOUNDSYSTEM

05.10 KLUB 8 BITÓW  
START: 22 TAX: 20

mashup, Spilff, muo.pl, FRESH MAC, 8BITÓW

New Bass Order jest cyklem imprez w Poznaniu, stojących pod znakiem bardzo niskich częstotliwości dźwięku. Bywalcy są przyzwyczajeni do wysokiego poziomu selekcji muzycznej zagranicznych i lokalnych dj's. Triples Soundsystem zapewnia nagłośnienie na najwyższym, światowym poziomie. Wszystkiego dopełniają bardzo klimatyczne, mocno oddziałujące na emocje wizualizacje, ogarnięte przez Supreme28. Gościem najbliższej edycji będzie mniej znany szerszej publiczności, jednak bardzo utalentowany producent i dj, posiadający w swoim case potężną dawkę niewydanych nigdzie numerów, Tony Riley aka Content. Na brytyjskiej scenie dubstepowej jest od samego początku, jego produkcje, które określa się mianem „forward thinking bass music”, grane są na falach legendarnego RINSE FM a na imprezach promują je tacy artyści jak Youngsta, Distance czy J:Kenzo. Jako host i MC wystąpi Wuzet, reprezentant dobrebity.pl. Lokalne wsparcie za konsolą zapewni gość z wrocławskiej ekipy My Head Is Dubby - Q600 oraz Fallout, Grabadub i Vicious. Drugą scenę w klimatach jungle i dub rozkręci Ictus Sound.

Grają: Content (UK), Wuzet, Q600, Fallout, Grabadub, Vicious, Ictus Sound

miejsce: 8 Bitów ul. Garbary 72, Poznań, Polska  
start: 22:00  
wstęp: 20 zł

REKLAMA

Sklep internetowy GrowShop & HeadShop

# HEMP.pl

największy wybór  
Vaporizerów  
w Polsce

www.HEMP.pl  
ul. Makuszyńskiego 22a  
31-752 Kraków, Polska  
tel. +48 12 413 2336  
mobile: +48 503012027  
email: hemp@hemp.pl

# Relacja z Hip Hop Kemp 2012

**H**ip Hop Kemp 2012, festiwal z atmosferą który odbył się w tym roku między 16 a 18 sierpnia, można zaliczyć do imprez udanych. W tym roku po raz pierwszy mieliśmy przyjemność podjąć współpracę z organizatorami, którą zaliczamy do udanych i owocnych: nasza gazeta była np. dostępna w kempobusach, co pozwalało na przyjemną lekturę w trakcie podróży na miejsce. Pogoda, poza pierwszym dniem, który był lekko deszczowy, też dopisała - niebo przejrzyste, a słońce soczyste, można było się przyjemnie upalić yyy opalić na słończeku :) Jeśli komuś było za ciepło, w okolicy jest małe jezioro oraz na terenie festiwalowym był dostępny basen dla uczestników, co też bardzo umilało czas. Przejdźmy do konkretów, a mianowicie, prawo narkotykowe w Czechach, które idealnie wkomponuje się w kulturę Hip-Hopową - możliwość posiadania do 15g suszu przy sobie i zapalenia w obecności policjanta, naprawdę doświadczenie bezcenne. Wystarczy przekroczyć granicę i już czujesz wewnętrzny spokój, nie rozglądasz się dookoła i możesz się bezpiecznie zrelaksować na zasłużonym urlopie/wakacjach. Widać, że u naszych sąsiadów znaleźli to racjonalne rozwiązanie problemu narkotyków. Dekryminalizacja działa i to skutecznie, czujesz się bezpiecznie, bo nie musisz się ukrywać z tym co robisz i nie boisz się policjanta. Wiesz, że jest po to by ciebie bronić w razie jakichkolwiek nieprzyjemności, a nie po to by zastraszać i ścigać tylko dla statystyk...

Sama organizacja stała na wysokim poziomie - mimo totalnego chaosu, można było czuć się tam bezpiecznie. Miejsc na polu i na parkingu starczyło dla wszystkich, kolejki sprawnie przepuszczały ludzi na koncerty itd.

Za rok zapraszamy miejmy nadzieję już na nasze stoisko Gazety Konopnej Spliff & Wolnych Konopi!

Czaps  
zdjęcia: Ewa Przybylska



REKLAMA

It's a wonderful  
★ 101 ★  
today  
roll-101.de

Co do strony muzycznej, nagłośnienie i line-up, choć w tym roku wzbudzał wiele kontrowersji, dawały radę. Z jednej strony mogliśmy uraczyć koncerty Mos Def a.k.a. Yasiin Bey, Dilated Peoples, Lona & Webber, Dope D.O.D, Macklemore & Ryan Lewis które naprawdę były na najwyższym poziomie. Ciężko było przejść obok nich obojętnie, prawdziwie przyjemne duchowe doznanie. Fajną sprawą jest też uczestnictwo w życiu festiwalu samych artystów, którzy bawili się razem z jego uczestnikami, co dało możliwość poznania ich i rozmowy.

REKLAMA

## Konopne kluby społeczne: Można? Można!

Inspirujący przykład obywatelskiego niepostuszeństwa z drugiego końca świata.

Pomimo panującej prohibicji, kilka lat temu grupa Nowozelandczyków zdecydowała się założyć konopny klub społeczny pod hasłem „żyj tak, jakby był legal”. The Daktory powstał w listopadzie 2008 r. w Auckland, największym mieście Nowej Zelandii, kiedy to do opuszczonej hali fabrycznej wstawione zostały wygodne kanapy, stoły do ping-ponga i krzaki gandzi.

Klub działa na zasadach spółdzielni, która zrzesza konopnych aktywistów i miłośników MJ. Jak zapewniają założyciele, takie rozwiązanie stanowi bezpieczną metodę kontrolowanej dystrybucji marihuany, opartej na wzajemnym zaufaniu. O szczegółowych zasadach funkcjonowania klubu decydują wszyscy członkowie wspólnoty, a sprzedaż cannabisu odbywa się na ściśle określonych zasadach:

- dostęp tylko dla osób pełnoletnich
- określone godziny pracy
- zakaz konsumpcji jakichkolwiek innych narkotyków (w tym alkoholu)



Dakторы działa na zasadach non-profit, przeznaczając całkowity dochód ze sprzedaży na bieżące funkcjonowanie przedsięwzięcia. Pomimo wyraźnej sprzeczności z obowiązującym prawem, planowane jest uruchomienie kolejnych filii Dakторы w innych miastach Nowej Zelandii.

Nie wszyscy jednak mogą cieszyć się z komfortu i spokoju, jaki miały zapewnić konopne kluby. Inicjator całego przedsięwzięcia, 62-letni Dakta Green, odbywa dwuletni wyrok pozbawienia wolności za prowadzenie klubu.

Maciej Kowalski

**GENERAL ORGANICS**

# GO BOX

**ZESTAW STARTOWY - 20% GRATIS**  
1/2 L: BioThrive Grow, BioThrive Bloom, BioRoot Plus, BioBud, BioWorm, BioWeed, Urtica, Diamond Black, 25 g BM.

**GHE**  
eurohydro.com

**POLSKA - F.P.H.U. VF - +48 (0) 12 4132336**  
VF@VF.KRAKOW.PL - WWW.VF.KRAKOW.PL - WWW.HEMP.PL

**BRINGING NATURE AND TECHNOLOGY TOGETHER**

**K**siążka o tytule: „Surowce i preparaty konopi stosowane w Polsce w XIX wieku” przyciągnie uwagę konopnych zapaleńców. Okazuje się, że jest to monografia wydana w 2004 roku przez Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk napisana przez Beatę Wysakowską. Pierwsza myśl – kolejna tendencyjna, polska pozycja dotycząca konopi. Po przekartkowaniu kilku pierwszych stron uświadomiłem sobie, jak bardzo się myliłem.

Ta cenna pozycja jest niezmiernie interesującym, naukowym wydaniem, jakich w Polsce jest jeszcze niewiele. Bombardowani niespotykanymi dotąd ciekawostkami poznamy szczegóły dotyczące historii konopi na ziemiach polskich, dowiemy się wiele nowych rzeczy o jej wykorzystaniu w przemyśle i medycynie, które znane jest nie od dziś. Szczególnie dużo miejsca poświęcono rozmaitym doniesieniom związanym z wykorzystaniem omawianej rośliny w lecznictwie.

Autorka posiłkowała się między innymi archiwalnymi artykułami i woluminami takimi jak powstała w 1884 roku książka Mariana Dobrowolskiego „O konopiach indyjskich i ich przetworach leczniczych” lub wydanie „Haszysz” Stefana Mokrzyckiego z 1927 roku. Okazuje się, że konopie nie są obce polskiej literaturze, podobnych materiałów z przełomu XIX i XX wieku wykorzystanych w tej książce jest znacznie więcej!

Autorka wprowadza czytelnika w świat wiedzy o konopiach, prezentując podstawowe zagadnienia, przypomina niemałe rozbieżności, jakie towarzyszyły ustalaniu podziału gatunków konopi, rozróżnianiu *cannabis sativa*, *cannabis indica* oraz *cannabis ruderalis*. Prezentuje także najważniejsze za-

„ **W pierwszej polskiej farmakopei „Pharmacopea Castrensis et Nosocomialis” wydanej w 1794 roku dla potrzeb powstania kościuszkowskiego jako przydatne w medycynie pojawiły się nasiona konopi.** ”

łożenia aktualnego prawa dotyczącego konopi.

Dzięki tej lekturze dowiemy się między innymi, że w pierwszej polskiej farmakopei „Pharmacopea Castrensis et Nosocomialis” wydanej w 1794 roku dla potrzeb powstania kościuszkowskiego jako przydatne w medycynie pojawiły się nasiona konopi, które następnie wraz z zieleń konopi zostały wymienione w drugim wydaniu urzędowej Farmakopei Polskiej z 1937 roku.

Przybliżając czytelnikowi historię konopi, autorka omawia początki ich wykorzystania w przemyśle tekstylnym. Prócz informacji o produkcji lin oraz żagli, przeczytamy doniesienia na temat Katarzyny de Medici, która w swojej garderobie miała podobno dwie konopne koszule. Wysakowska przypomina jednak, że konopie znane są nam od czasów prasło-

wiańskich, już wtedy były traktowane jako roślina magiczna i bardzo użyteczna.

Cenne spostrzeżenia zawarte w tekście tyczą się również postrzegania konopi w chrześcijaństwie. Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że początki sporu o konopie w tej religii wywodzą się z niechęci do islamu. O ile chrześcijaństwo toleruje alkohol, w pewnym sensie czyni go wręcz obiektem kultu, o tyle w islamie większym społecznym przyzwoleniem cieszą się właśnie konopie. Między innymi, dlatego przed laty kolejni papieże zdecydowali się okrzyknąć je szatańskim zieleń heretyków.

Nic niemówiące dziś nikomu pradawne nazwy konopi takie jak branka, główaczka, maciora, pieńka, suszka, czy canobilia nie przyszłyby do głowy nawet twórcom obecnego slangu, którzy zwykle w swej językotwórczej fantazji ograniczają się przeważnie do znacznie prostszych określeń.

Przytaczane teksty pisane staropolszczyzną, która wydaje się z obecnej perspektywy całkiem zabawna niejednemu czytelnikowi, mogą przysporzyć uśmiechu. Któż dziś napisałby, że konopie: „głowę parami goręcymi napelnia...”? A tak właśnie ujął jej działanie Syreniusz w swoim Herbarzu z 1613 roku. Jeszcze zabawniej brzmi porada Szymona z Łowicza, który w 1535 roku radził: „kiedy komu robacy w ziębiech tedy weźmij siemienia konopnego, warz je w nowym garneczku i kamienie w nie włóż rozpalone, tedy się nad parą ową nachylisz, tedy robacy wypadną – rzecz jawna jest.” Podobne porady dotyczyły przeciwzapalnych oraz przeciwbólowych zastosowań konopi, które w czasach znachorów były bardzo cennym lekiem polskiej wsi.

Popularnością cieszyły się także potrawy wyrabiane z nasion konopi. W wielu regionach z okazji świąt i postów spożywano tzw. „siemieniotkę”, czyli żupę, której głównym składnikiem jest siemię konopne. W rejonie łódzkim gustowano nawet w pierogach nadezwanych nasionami tej cennej rośliny, którym nadano wdzięczną nazwę „łochodziaki”.

Okazuje się, że wykorzystanie konopi w budownictwie,

## Konopie po staropolsku



„ **Kiedy komu robacy w ziębiech tedy weźmij siemienia konopnego, warz je w nowym garneczku i kamienie w nie włóż rozpalone, tedy się nad parą ową nachylisz, tedy robacy wypadną – rzecz jawna jest.** ”

„ **Już kilkaset lat temu odnotowano wykorzystanie roślin zwanych dziś sensimilla, czyli samotnie rosnących żeńskich maciorek.** ”

Jak wspominałem, książka serwuje nam mnóstwo wiedzy historycznej na temat przeróżnych medycznych i paramedycznych sposobów wykorzystania konopi w Polsce. Od dawien dawna nasi przodkowie stosowali okłady, maści, inhalacje, a także odvary i nalewki z konopi. Początkowo maści konopne stosowano głównie dla ukojenia bólu głowy i zębów. Już kilkaset lat temu odnotowano wykorzystanie roślin zwanych dziś sensimilla, czyli samotnie rosnących żeńskich maciorek.

Dla celów medycznych tak jak i dziś wykorzystywano ich kwiatostany. W tamtych latach nikt nie musiał martwić się o ich niedostatek, także inhalacji dokonywano poprzez wrzucanie marihuany na rozgrzane kamienie lub cegły – możliwe, że pierwsze waporyzacje dokonywały się na długo przed tym nim ktokolwiek o nich pomyślał!

Równie dawno odkryto w Polsce wiele zastosowań maści i okładów z konopi. Stosowano je na rany, stłuczenia, liszaje, paruchy, krosty, oparzenia i liczne inne problemy skórne.

Wierzono nawet, że mikstura sporządzana między innymi z konopi doskonale sprawdzi się jako środek na porost włosów! Ratunku w roślinie konopi szukali także chorzy na rzeżączkę i inne choroby weneryczne. Nasiona konopi jako mlekopędne pomagały mamom, które produkują zbyt mało mleka dla swoich niemowląt. Mało tego, powracającą dziś do łask mleko z siemienia konopnego, także żadną nowością nie jest. Używano go powszechnie nawet jeszcze w połowie XX wieku. Doskonale sprawdzało się jako uzupełnienie diety dzieci, osób chorujących, niedożywionych, cierpiących awitaminozy.



Wydaje się, że zastosowań konopi znanych od pradziadków można by wymieniać za Wysakowską niemal w nieskończoność. Dodajmy także, że jeszcze szersza lista ich wykorzystania tyczyła się staropolskiej weterynarii. Pozycja ta nie ogranicza się jedynie do zastosowań medycznych, poznamy dzięki niej liczne zwyczaje i obrzędy związane z konopiami. Przekazywana wiedza jest tak niezwykle i wciągająca, że niejedyn czytelnik nie będzie potrafił oderwać od książki oczu aż do ostatnich stron i nawet tam znajdzie coś ciekawego. Ostatnie strony swej znakomitej monografii autorka ozdobiła doskonałymi ilustracjami przedstawiającymi niektóre z wykorzystywanych oraz przywoływanych przez nią źródeł. Znajdziemy tam między innymi kopie stron z rękopisów Stefana Falimrza z 1534 roku, Marcina z Urzędowa z roku 1595 i kilka innych doskonałych dowodów dla niedowiarów.

Pozycja ta niejednemu pomoże przełamać opory w stosunku do konopi i ich medycznych zastosowań. Dzięki niej wielu z nas uświadomi sobie, że większość aspektów dotyczących konopi, które są dziś przywoływane, nie jest żadną nowością. Dla naszych pradziadków wykorzystanie konopi w przemyśle, budownictwie czy medycynie wcale nie było czymś niezwykłym. Książka uświadamia nam także jak niewiele potrzeba, by w krótkim okresie zmienić postrzeżenie i poglądy ludzkości, by wykorzystać z umysłów, mentalności i użycia coś, co było ongiś oczywiste i powszechnie stosowane. Ukazuje jak łatwo manipulować masami i całym narodem i jak łatwo ulegać licznym kłamstwom serwowanym nam przez władze. Szczerze zachęcam do lektury tej cennej pozycji, którą można odnaleźć na półkach wielu polskich bibliotek!

Rafał Squart Grudziński

REKLAMA

Wzrost obrotów przez ofertę stateczników GIB Lighting

### Statecznik T-Control PP Bi-Level

**Zalety w skrócie**

- Możliwość nastawienia temperatury maksymalnej
- Zdrowy wzrost roślin

- Niższe zużycie prądu
- Gotowy do podłączenia - PLUG & PLAY

**Rozwiązanie problemu temperatury**

Jako pierwszy dostawca na świecie firma GIB Lighting oferuje statecznik systemu Bi-Level o nazwie T-Control PP sterowany temperaturowo. W przypadku statecznika T-Control PP dołączony termostat zainstalowany w pomieszczeniu hodowlanym zapewnia wysterowanie temperaturowe. Z chwilą przekroczenia temperatury maksymalnej T-Control PP zapewnia przełączenie na niższy stopień mocy. Oznacza to niższe zużycie prądu – lampa emituje mniej światła i ciepła. W ten sposób osiągnięty zostaje dodatni wpływ na temperaturę w pomieszczeniu hodowlanym – mimo wysokich temperatur zewnętrznych zapewniony jest dalszy zdrowy wzrost roślin. Obniżone zostaje zużycie prądu.

**www.hemp.pl**

Produkty GIB mozesz kupic w Polsce  
f.p.h.u. VF • Tel.: +48 503 012 027

**www.gib-lighting.de**

Dystrybucja w Niemczech • Grow In AG  
Tel.: +49 30 34 99 80 70 • Fax: +49 30 34 99 80 73



# Dwulicowość Obamy

Barack rozczarowuje. Jednak miłośnicy konopi nie mają innego wyjścia i pewnie ponownie na niego zagłosują.

Sytuacja jest patowa i przypomina układ znany polskim wyborcom: Kaczyński kontra Tusk, czyli wybór „mniejszego zła”. Gdyby prawicowcy z Partii Republikańskiej wystawili innego kandydata niż Mitt Romney, np. dawnego gubernatora Nowego Meksyku Gary’ego Johnsona czy lekarza oraz liberała Rona Paula z Teksasu, szanse Obamy na reelekcję byłyby mniejsze. Na Johnsona czy Paula głosowałoby nawet wielu Afroamerykanów. Rozczarowania politycznym barakiem Obamy nie kryły ostatnio nawet murzyńskie kapele hiphopowe. Wielu trawiarzy, zwykłe lewicowców, przełamałoby genetyczną, hodowaną od pokoleń, niechęć do Republikanów i zagłosowałoby na któregoś z tych dwóch kandydatów, znanych ze swojego rozsądnego stanowiska w sprawach wojennych – także Wojny z Narkotykami.

Niektórzy aktywiści konopni, np. aktor Tommy Chong wygrywający właśnie batalię z rakiem prostaty dzięki pomocy oleju konopnego, wierzą głęboko, że depenalizacja marihuany okaże się ukrytą bronią w trakcie kampanii wyborczej Obamy. Póki co, nic na to nie wskazuje. Wręcz przeciwnie – Obama zgrywa twardziela gdzie tylko może, nawet w kontrowersyjnej kwestii mordowania niewinnych cywili, w tym kobiet i dzieci, przez bezałogowe drony w Afryce i Azji.

Wielu wyborców nie kryje niechęci do Obamy. Czują się oszukani: w trakcie poprzedniej kampanii Obama opowiadał się za konopiami w medycynie i zmianą polityki narkotykowej. Nic się jednak nie zmieniło poza mniej wojenną retoryką nowego cara narkotykowego G. Karlikowske’go. Wciąż zdecydowana większość astronomicznej kasy idzie na policję, więzienia itp. działania militarne, zaś na leczenie i edukację – minimum. Za prezydentury Obamy dokonuje się więcej aresztowań i odbywa się więcej najazdów agentów federalnych na kliniki medycznej marihuany niż za prezydentury Busha. Obama co prawda ostatnio teoretycznie zabronił rządowi federalnemu takich najazdów w stanach uznających medyczną marihuanę, ale nie wiadomo czy DEA jak zwykle nie wynajdzie kruczków prawnych w celu kontynuowania swojej zyskowej działalności. Wyborcy jednak są zmuszeni ponownie oddać swój głos na Obamę gdyż alternatywa jest jeszcze gorsza: Romney zapowiada walkę z medyczną marihuaną „na śmierć i życie”. Jednak wiele osób może zostać w domu i zbojkotować wybory, co byłoby bardzo nieciekawe dla Ameryki, zwłaszcza zaś dla amerykańskich użytkowników konopi.

Jack A. Cole przez 14 lat był narkotykowym tajniakiem; później został dyrektorem znanej międzynarodowej organizacji LEAP (Law Enforcement Against Prohibition) zrzeszającej ponad 15,000 byłych i obecnych pracowników wymiaru sprawiedliwości: sędziów, prokuratorów, policjantów, strażników więziennych i innych. Cel organizacji to ograniczenie szkód powodowanych przez prohibicję i prowadzenie polityki narkotykowej opartej na wiedzy, sprawdzonych metodach i racjonalnych przesłankach. Cole wielokrotnie apelował do Obamy w sprawie legalizacji konopi. Przypomina on, że gdyby którykolwiek z ostatnich trzech Prezydentów USA, którzy przyznali się do palenia marihuany, został kiedyś przez niego złapany – to poszedłby siedzieć, bez względu na to czy wdychają dym, czy tylko udają. Podobnie prof. Ethan Nedelmann z Drug Policy Alliance podkreśla, że Obama wychowywał się na skraju nowojorskiej dzielnicy Harlem, gdzie czarni mieszkańcy palący trawę przeżywają dzisiaj prawdziwy Armagedon w związku z miejską polityką „frisk and search”, czyli niekonstytucyjnych przeszukań osobistych według klucza rasowego. Powinien więc cieszyć się, że jako Afroamerykanin nie trafił nigdy za swoje niewinne eksperymenty do więzienia: nie zrobiłby wówczas kariery prawniczej i politycznej, a nawet nie miałby pewnie prawa głosu (więźniowie w USA są go rutynowo pozbawiani nawet na wiele lat po wyjściu na wolność).

W USA kary odsiada ponad 2,3 mln skazanych. Liczba ta wzrasta o 1000 osób tygodniowo. Stany Zjednoczone przodują w zestawieniu krajów o największej liczbie więźniów na 100 tys. mieszkańców: wynosi on 738. W większości z 214 przebadanych krajów wskaźnik ten wynosi poniżej 150. Ostatnio amerykańscy naukowcy fenomen niezwykle wysokiej przestępczości wśród Murzynów starali się wytłumaczyć obwiniając stare farby i powodujący agresywne zachowania ołów. Domy Afroamerykanów, zwłaszcza w biednych dzielnicach, są dużo częściej pomalowane starszymi rodzajami farby z dużą zawartością ołowiu i w tym badacze ujrżeli możliwą przyczynę pobytu wielu Czarnych w zakładach penitencjarnych. Wnikliwi badacze najwidoczniej zapomnieli o czasach Prohibicji, kiedy to rzesze zwykłych obywateli USA stało się kryminalistami w świetle prawa z powodu używania alkoholu.

Wojna z narkotykami nazywana jest najdłuższą wojną Ameryki. Od dawna wiadomo, że jest to wojna przegrana. Jako wojna totalna, zmierzająca do absolutnej kapitulacji przeciwnika, czyli abstynencji i prohibicji, nigdy nie była do wygrania. Szef międzynarodowej policji Interpol Raymond Kendall powiedział: „Robienie kryminalisty z osoby zażywającej narkotyki jest bezpodstawne, a nawet niebezpieczne. Muszę uderzyć na alarm i ostrzec polityków, że jeżeli będą kontynuować walkę z narkotykami jak przez ostatnie 20 lat, to przegramy tę wojnę na zawsze. Może już ją przegraliśmy.” (Europa Times, 6.1994). Słowo „narkotyk” powinno pozostać w języku medycyny i nauki, a nie trafić do żargonu

„ **Według sondaży szanowanego Instytutu Gallupa po raz pierwszy w historii ponad połowa wyborców w USA jest za legalizacją marihuany.** ”

politycznego. Dzisiaj nawet amerykańscy politycy ostrzegają: „Wsadzamy dzieci do więzienia i rujnujemy im życia. Twoje dzieci i dzieci twojego sąsiada są w strasznym niebezpieczeństwie”.

Robert Nagacki w periodyku Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy twierdzi, że obie kategorie narkotyków (tzw. narkotyki twarde i miękkie) to worki, do których Wielki Brat wrzuca kompletnie różne związki chemiczne, naturalne i syntetyczne. Nie łączy ich ani struktura, ani sposób działania. Nagacki przypomina, że rząd amerykański wymusza podpisywanie kolejnych umów antynarkotykowych, dzięki którym bezkarnie może łamać ustawodawstwa każdego państwa, prowadzić interwencje zbrojne w Ameryce Łacińskiej, instalować na całym świecie agencje swoich służb specjalnych, gromadzić dane o obywatelach, a także siłach policyjnych innych państw, podsłuchiwać, montować satelity szpiegowskie itd. Pod szantażem moralnym „wojny z narkotykami” inne rządy nie tylko nie protestują, ale nawet popierają takie działania. „Jego cel jest taki sam jak stalinowskiej doktryny o wojnach toczonej „w obronie pokoju”, czy breżniewowskiej koncepcji „ograniczonej suwerenności państwowej”.

Chodzi tylko o ładne hasło, którym można zamaskować dążenie do maksymalizacji władzy.(...) Będąc katolickim fundamentalistą, nigdy żadnych „narkotyków” nie próbowałem i nad miejsca, gdzie można je kupić, wyżej cenię nawy kontrreformacyjnych świątyń. Ale nie mam zamiaru pozwolić, by waszyngtońscy specjaliści od manipulowania opinią publiczną wciskali mi dowolny absurd za pewnik!”<sup>1</sup> Brytyjski historyk i dziennikarz Richard Davenport-Hines, członek Królewskiego Towarzystwa Historycznego oraz laureat Wolfson Prize w dziedzinie historii, uważa prohibicję za technikę nieformalnej amerykańskiej kolonizacji kulturowej oraz nazywa ją wprost bardzo złym pomysłem. Wskazuje na fakt, dobrze znany także policji, że to nie sam narkotyk czyni z człowieka przestępcę, ale fakt, że jest to towar nielegalny.

Poeta Allen Ginsberg pytał retorycznie: co mają myśleć obywatele USA, kiedy widzą, że „śmiertelne zagrożenie marihuaną”, którym straszy prasa i



Miało być pięknie.

przedstawiciele prawa, to strach na wróble, wymysł i nic więcej? Jeden z ekspertów stwierdził w 1974 r., że trudno polemizować z oburzającymi kłamstwami, lansowanymi przez Biuro ds. Narkotyków – podobnie jak z antysemityzmem niesławnych „Protokołów Mędrców Syjonu” czy innymi rasistowskimi manifestami. Powód: ich czytelnicy pragną w nie wierzyć. Amerykańskie stowarzyszenia lekarzy i prawników (American Medical Association, American Bar Association) ogłosiły w 1961 r. raport polemizujący ze stanowiskiem rządu, że narkomani to przestępcy, a nie chorzy. Usłyszeli od rzeczników Federalnego Biura Narkotykowego, że stosują hitlerowską propagandę. Hitlerowski minister propagandy Joseph Goebbels powiedział, że długo powtarzane kłamstwo zyskuje status prawdy. Amerykański rewolucjonista i jeden z Ojców-Założycieli oraz pierwszych prezydentów USA Thomas Jefferson zauważył, że człowiek niedoinformowany znajduje się w lepszej sytuacji niż źle poinformowany: „Ten kto nie wie nic jest bliższy prawdy od takiego, który ma głowę wypełnioną fałszerstwami i głupstwami”. Odpowiednie służby potrafią rozdmuchiwać różne, niepoważne wręcz zagrożenia, czasem nawet je zmyślać, aby wykazać własną niezbędność i uzyskać dodatkowe fundusze. Tymczasem realna zmiana postaw i poglądów możliwa jest jedynie, po pierwsze, przy rzetelnej analizie faktów, po drugie, przy wsłuchaniu się w racje drugiej strony, po trzecie, przy zachowaniu szacunku dla adwersarza.

Według sondaży szanowanego Instytutu Gallupa po raz pierwszy w historii ponad połowa wyborców w USA jest za legalizacją marihuany (za medyczną marihuaną opowiada się nawet 70 - 80% ankietowanych; podobnie jest w Niemczech). Na świecie konopi w celach leczniczych, rekreacyjnych czy religijnych używają setki milionów ludzi, tylko w USA kontakt z konopiami miało ok. 100 mln obywateli – połowa dorosłych (plus minus były prezydent Bill Clinton, który, jak wiadomo, „palił, ale nie wdychał”). Za czasów prezydentury Obamy aresztowano z powodu konopi ok. 4 mln Amerykanów – mimo obietnic wielkiej zmiany. Palacze konopi nikomu nie szkodzą – nawet sobie. Mogą jednak pozazdrościć palaczom tytoniu.

Sebastian Daniel

1. Nagacki R. „Nie deptać trawy”, Lekarz Polski 08.2000



Wyszło jak zwykle.

REKLAMA

@zamowienie@growbox.pl  
501 788 882  
7406213

GIB  
GHE  
Wesi.nl  
secret JARDIN  
HOGHE  
www.GROWBOX.pl

# Neonarkokolonializm

Pół wieku po upadku zorganizowanego systemu wykorzystywania słabiej rozwiniętych zakątków świata, Jankesi zaczynają narzucać Afryce swoją wizję świata bez narkotyków.

Początki, jak zwykle, wydają się niewinne – wspaniałomyślny Wuj Sam pomaga biedniejszym szkolić i wyposażyć kadry. Niedawno w Ghanie powołany został elitarny oddział antynarkotykowy, prowadzony pod niepisany przywództwem USA – w najbliższym czasie planowane jest uruchomienie podobnych jednostek w Nigerii i Kenii.

U podnóża całej zabawy w kotka i myszkę, leży zasadnicza geopolityczna dysproporcja – duża część narkotyków produkowana jest kilka tysięcy kilometrów od miejsca, gdzie istnieje na nie największe zapotrzebowanie. Niestety w przeciwieństwie do chińskich zabawek czy saudyjskiej ropy, kolumbijskiej kokainy nie można po prostu załadować na kontenerowiec i wysłać do Europy. Surowe przepisy i zaawansowane systemy monitorowania granic spowodowały powstanie całego przemysłu przemytniczego, zatrudniającego dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy ludzi na całym świecie.

Regularna wojna (bo tylko tak można nazwać zbrojne interwencje USA), która trwa w Ameryce Łacińskiej, szalenie utrudnia życie lokalnym bossom. Bez względu jednak na liczbę wysłanych helikopterów, nieograniczony popyt na narkotyki zawsze zostanie zaspokojony – potrzeba matką wynalazków. Zachodnia Afryka stała się w ostatnich latach wygodnym przystankiem po drodze z Ameryki Południowej do Europy.

„ Słabe struktury państwowe, powszechna korupcja i niski stopień organizacji służb granicznych, panujący w większości państw afrykańskich, ułatwiają przetrwanie hurtowych ilości kokainy. ”



Słabe struktury państwowe, powszechna korupcja i niski stopień organizacji służb granicznych, panujący w większości państw afrykańskich, ułatwiają przetrwanie hurtowych ilości kokainy. Zamiast zwiększyć pomoc rozwojową na prowadzenie szkół i stworzenie podwalin dla funkcjonujących gospodarek, przyjaciele z Zachodu zdecydowali się wspomóc dawne kolonie w tworzeniu struktur i mechanizmów zwalczania przemytu. Dla lepszego efektu wizerunkowego, DEA (Drug Enforcement Administration, czołowa armia na froncie wojny z narkotykami) miesza do tematu Al-Qaedę, która rzekomo w ten sposób finansuje swoje operacje terrorystyczne.

Rozszerzenie areny bezsensownej wojny z narkotykami oczywiście w żaden sposób nie odetnie londyńskich klubów i włoskich biznesmenów od stałej dostawy andyjskich stymulantów. Kiedy sytuacja w Afryce Zachodniej zrobi się zbyt gorąca, przemytnicy się ulotnią, zostawiając za sobą spuściznę w postaci struktur CIA. Gdzie trafią następnie – na Grenlandię, Bliski Wschód, arktyczną Rosję – nie wiadomo. Z pewnością ofiarami wojny między amerykańskimi służbami specjalnymi a kolumbijskimi przemytnikami, padną jednak jak zwykle miejscowi.

Maciej Kowalski

## Przeczytaj!

Celem niniejszej publikacji nie jest nakłanianie do zażywania narkotyków. Nadużywanie marijuany może powodować poważne szkody zdrowotne i społeczne. Doświadczenie pokazuje jednak, że bez względu na status prawny zawsze znajdują się ludzie gotowi z nią eksperymentować. Redakcja „Gazety Konopnej – SPLIFF” dokłada wszelkich starań, by obok publikowania informacji dotyczących wykorzystania konopi, rozpowszechniać podstawowe fakty umożliwiające redukcję szkód zdrowotnych, społecznych i prawnych, które mogą powstać w wyniku jej stosowania. Jesteśmy członkiem ENCOD – Europejskiej Koalicji dla Racjonalnych i Efektywnych Polityk Narkotykowych oraz Deutscher Hanf Verband (Niemiecki Związek Konopny).

Spliff – Gazeta Konopna to periodyk wydawany w Berlinie dla Polaków żyjących na terenie Unii Europejskiej.

Wydawca nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam. Zawarte w publikowanych tekstach poglądy autorów niekoniecznie muszą odpowiadać poglądom redakcji.

Gazeta dla osób powyżej 18 lat.



Stopka Redakcyjna

Wydawca:  
Eurolistek LTD.  
Rykestr. 13  
10405 Berlin

Redakcja:  
Wojciech Skura - wojtek@spliff.pl  
Maciej Kowalski - maciek@spliff.pl

Współpraca:  
@udiomara, Barbara Fisz, BBR, Graba, Kimo, Robert Kania, Sebastian Daniel

hyperreal.info, Konoptikum.cz, HanfJournal.de,  
konopravda.com

Grafika:  
Tomasz S. Kruk - grafik@spliff.pl

Foto: redakcja, Toudy, internet, PM, Ewa Przybylska

Dystrybucja:  
biuro@spliff.pl

Druk:  
Union Druckerei Weihmar GmbH

Reklama:  
biuro@spliff.pl

Korekta:  
Karolina Szczerba

REKLAMA

## Sensi Star®

NAJSILNIEJSZA  
**INDICA\*** PIERWSZE MIEJSCE HIGHLIFE CANNABIS CUP 2010

JAKĄ KIEDYKOLWIEK NAPOTKASZ

Sensi Star to jedna z najsilniejszych Indyk z jakimi kiedykolwiek mieliśmy do czynienia. Wspaniała roślina, wykształcająca mocne i zwarte kwiaty, pokryte nieprawdopodobną ilością żywicy.

## Pandora

ROŚLINA AUTO-KWITNĄCA Z  
**BARDZO OBFITYM**  
KWIASTANEM

Pandora jest nowością wśród naszych odmian autokwitujących. Bez wątpienia najlepszy automat na świecie. Geny autokwitnienia zostały zachowane, ale pyzatom jest to nadal prawdziwa Indica spokrewniona z linią Afghani, Spoetnik oraz Sensi Star.

Allkush®

Nebula®

Automaria II®

Ice Cream®

White Berry®

Sensi Star®

Wappa®

Lucid Bolt®

Jacky White®

Vertigo®

Belladonna®

Dutch Dragon®

Spoetnik®

Acid®

Delahaze®

**WWW.PARADISE-SEEDS.COM**

OUVERT TOUS LES JOURS: 10.00 - 20.00

**PARADISE SEEDS FLAGSHIP STORE**  
GRAVENSTRAAT 12 IN AMSTERDAM,  
JUST BEHIND DAM SQUARE.

Paradise Seeds Shop: 020 7371599 Paradise Seeds Office: 020 6795422  
Fax: +31 342461027 info@paradise-seeds.com www.paradise-seeds.com  
Postbus 377 - 1000 AJ Amsterdam - Holland

**FINEST SEED COLLECTION**

ODMIANY OFEROWANE PRZEZ PARADISE SEEDS SĄ DOPUSZCZONE DO STOSOWANIA MEDYCZNEGO.

# Whoonga – Wirusowe zapalenie skrzyta

Na światowej scenie narkotykowej regularnie pojawiają się nowe substancje, które wypierają oldschoolowe używki z lokalnych rynków. Weterani jak kokaina czy heroina wciąż kosztują niebagatelne kwoty, co zmusza społeczeństwa do szukania bardziej dostępnych alternatyw. Eksperymentalne drugi można odnaleźć zazwyczaj tam, gdzie panuje głębokie ubóstwo, bo zdesperowany człowiek potrafi wymyślić najróżniejsze patenty na nową formę odurzenia.

**P**owstawanie nowych narkotyków można więc najczęściej zaobserwować w krajach trzeciego świata, ale i w państwach wysoko rozwiniętych zdarza się je spotkać. W Rosji na przykład panuje Krokodyl, który składa się z mieszanki toksycznych zanieczyszczeń i powoduje, że ciało gnije od środka. W Ameryce Łacińskiej gości jenkem – drąg na bazie ludzkich odchodów. W Afryce natomiast odnajdziemy whoonga czyli mieszankę marihuany i sproszkowanych leków na HIV.

Whoonga to narkotyk, który do organizmu wprowadza się poprzez inhalację. Wszystkie niezbędne składniki łączy się i następnie formuje w skręta. Afrykańska mieszanka jest przygotowywana przede wszystkim po to, by wywołać efekty halucynogenne. Powstała w dzielnicach nędzy na obrzeżach Durbanu, Kapsztadu i Johannesburga w Republice Południowej Afryki. Narkotyk ten został szczególnie rozpowszechniony w roku 2010 na skutek zmian zachodzących w tym kraju przed mistrzostwami świata w piłce nożnej. W celu oczyszczenia miast-gospodarzy, zmienione zostały plany zabudowy. Wszyscy niezamożni mieszkańcy zostali przeniesieni do baraków znajdujących się na obrzeżach, z dala od centrum, aby RPA lepiej prezentowało się w oczach świata podczas mundialu. Spowodowało to nagłą falę rozprzestrzeniania się nowej używki wśród południowoafrykańskiej społeczności.

Whoonga to mieszanka niezwykle egzotyczna. W głównej mierze składa się z bazowego komponentu jakim jest „dagga” czyli marihuana. Poza trawką do skręta trafiają najróżniejsze substancje, mające na celu wzmocnienie reakcji. Określenie konkretnego składu narkotyku jest trudne, ponieważ badania poszczególnych próbek nie wskazały powtarzalnych ingrediencji. W skrętach znajdowano takie substancje jak amoniak, sodę oczyszczoną, mydło w proszku, detergenty, trutkę na szczury czy tabletki przeciwbólowe. Podobno w mocniejszej wersji narkotyku, zwanej sugars stosuje się heroinę, a czasem nawet metaamfetaminę. Według niektórych ekspertów południowoafrykańskiej policji i ośrodków odwykowych, whoonga jest zasadniczo tylko nową nazwą dla znanych już od dawna narkotyków na bazie opioidów.

Najbardziej kontrowersyjnym składnikiem whoonga są zmiażdżone pigułki stosowane w kuracji leczenia HIV. Są to leki przeciwtretowirusowe, które zwalczają zakażenie wirusem, poprzez zmniejszenie go we krwi nosiciela. Środki te służą przede wszystkim do wydłużenia życia chorego. Lekiem takim jest na przykład Efavirenz, znany pod nazwą handlową Stocrin lub Sustiva. Tabletki te stosuje się w terapii antyretrowirusowej zwanej HAART czyli „highly active antiretroviral therapy”. Jest to jedna z możliwości leczenia wirusa. Jej podstawową zasadą jest stosowanie mieszanki co najmniej trzech leków przeciwtretowirusowych w kombinacji zalecanej przez światowych ekspertów. Z racji faktu, że wirus HIV posiada zdolność szybkiego wytwarzania mutacji, w niezmiernie krótkim czasie uodparnia się na podawane leki. Stosując równocześnie trzy odmienne medykamenty zmniejsza się szansę, że w wyniku mutacji powstanie rodzina wirusów odporna na wszystkie trzy jednocześnie.

” W Afryce natomiast odnajdziemy whoonga czyli mieszankę marihuany i sproszkowanych leków na HIV. ”



” W skrętach znajdowano także substancje jak amoniak, sodę oczyszczoną, mydło w proszku, detergenty, trutkę na szczury czy tabletki przeciwbólowe. ”

” Zdarza się, że uzależnieni od whoonga starają się specjalnie zarazić wirusem HIV, gdyż leki na tę chorobę rozprowadzane są bezpłatnie wśród biednych. ”

Lek, który ma pomagać nieuleczalnie chorym, niestety w Afryce używany jest w celach rekreacyjnych. Dodatkowym problemem jest to, że każda osoba uzależniona od whoonga potrafi użyć przeciętnie, aż siedem tabletek Strocinu dziennie. Terapia pigułkami przeciwtretowirusowymi jest kosztowna, a każdy pacjent zakażony ma zagwarantowane bezpłatne leczenie. Zakażonych HIV jest w Afryce coraz więcej, a do sporego już grona osób potrzebujących leków należy doliczyć uzależnionych od whoonga.

Najbardziej zaskakujący jest fakt, że medykamenty podawane do leczenia HIV nie wykazują właściwości halucynogennych. Nikt nie wie dokładnie kto i dlaczego wpadł na pomysł, że leki antyretrowirusowe powodują high. W tej kwestii eksperci są zgodni, twierdząc, że tabletki na AIDS nie powodują odurzenia i zwolennicy whoonga sami się oszukują. Nie ma naukowego dowodu na to, aby którykolwiek ze składników leków przeciwtretowirusowych był

uzależniający lub powodował wzmocnienie marihuany. Osoby stosujące akurat ten medykament prawdopodobnie sugerują się tym, jakie efekty uboczne on wywołuje. W odróżnieniu do innych leków tego typu, Efavirenz oddziałuje na mózg. Przyjmowanie go skutkuje psychiatrycznymi efektami ubocznymi w postaci depresji i niepokoju, w niektórych przypadkach nawet lekkich halucynacji. Są to powszechne skutki towarzyszące przyjmowaniu tego leku w wysokich dawkach. Następstwa te są jednak łagodne, bardzo krótkotrwałe i mogą występować jedynie

w przypadku stosowania doustnego. Inhalacja Efavirenzem nie przynosi efektów halucynogennych, więc w przypadku whoonga działać może jedynie na zasadzie placebo. Istnieje również możliwość, że lek został pokojarzony z marihuaną, gdyż jego zażywanie wpływa na fałszywie pozytywne wyniki testów moczowych pod kątem obecności THC. Niektórzy naukowcy poddają w wątpliwość zastosowanie leków przeciwtretowirusowych w nowym narkotyku. Twierdzą, że tradycyjnie pojęcie whoonga w Afryce Południowej odnosi się do niskiej jakości heroiny, którą miesza się z substancjami chemicznymi, by zwiększyć objętość przed sprzedażą. Naukowcy nie wykluczają jednak, że niewielki odsetek osób zażywających narkotyki może rzeczywiście palić leki przedłużające życie zarażonych wirusem. Eksperci szacują, że w RPA zaledwie około pięciu procent palących whoonga je stosuje. Istnieje również teoria, że dilerzy wprowadzają swoich klientów w błąd. Informują, że narkotyk zawiera domieszkę leków antyretrowirusowych, podczas gdy tak naprawdę zawiera inne substancje toksyczne zwiększające objętość.

Palenie whoonga wiąże się z dużym ryzykiem zdrowotnym. Objawy zażywania odnawiają się fizycznej jak i psychicznej. W związku z tym, że do skrętów trafiają zazwyczaj niebezpieczne substancje chemiczne, ciało ludzkie odpowiednio na nie reaguje. Whoonga może powodować różne przypadłości, wliczając w to na przykład krwotoki wewnętrzne, wrzody i bolesne skurcze żołądka. Narkotyk niszczy w znacznym stopniu tak istotne organy jak serce i płuca. Paleniu afrykańskich spliffów towarzyszą także bóle głowy, wysypka, ośpienie i mdłości. Poważniejsze objawy mogą pojawiać się u osób z chorobą wątroby i nerek. W niektórych przypadkach zażywanie whoonga może skończyć się nawet śmiercią. Do symptomów psychiatrycznych zaliczyć można bezsenność, koszmary senne, dezorientację, utratę pamięci i depresję. Rezultatem inhalacji są także lęki, niepokoje i wzmocniona agresja. Osoby uzależnione opisują, że muszą zapalić skręta by poczuć się normalnie. Bez niego nie mogą funkcjonować, obudzić się rano i wstać z łóżka. Całe ciało odczuwa ból, dopóki nie otrzyma kolejnej dawki.

Specyfik uważany jest za niezwykle silnie uzależniający. Osoby zażywające whoonga mogą odczuwać zespół abstynencji zaledwie parę godzin po pierwszej dawce. Zazwyczaj wystarczą kilka afrykańskich skrętów, by mocno się uzależnić. Przeciętny palacz whoonga potrzebuje parę dawek dziennie, a w skrajnych przypadkach niezbędne jest nawet kilkadziesiąt. Jedna porcja składników potrzebna na skręta kosztuje mniej więcej dwadzieścia rand, co w przeliczeniu wynosi około trzech dolarów. Choć wydaje się to relatywnie tanio, wcale takie nie jest, gdyż dziennie potrzebne jest kilka dawek. Działanie whoonga jest tak silne, że osoby uzależnione gotowe są podjąć najbardziej

radykalne kroki, żeby zdobyć działkę. Zazwyczaj są zbyt biedni, by stać ich było na narkotyk z legalnych funduszy. Zaczynają więc wchodzić na drogę przestępczą, by zdobyć pieniądze. Taki stan rzeczy, bezpośrednio przekłada się na wzrost przestępczości – co szczególnie dotyczy prostytucji, kradzieży i napadów rabunkowych. Niestety ofiarami zwolenników whoonga często stają się pacjenci klinik dla osób zarażonych wirusem HIV. Ludzie chorzy są nagabywani przez użytkowników, którzy koczują w okolicach placówek. Niektórzy sami odsprzedają swoje leki uzależnionym w celach zarobkowych. W cały proceder często zaangażowane są również pielęgniarki, które handlują lekarstwami i wykradają je, by potem sprzedać dilerom. Siedziby misji charytatywnych i zakłady opieki zdrowotnej są w zagrożeniu ze strony uzależnionych, którzy próbują wykraść substancję. Lokalne media informują, że są miejscowości gdzie uzyskanie przez chorych leków przeciwtretowirusowych jest niezwykle trudne, gdyż wiele zostało rozkradzionych. Odnotowywano próby przejęcia całych ciężarówek wypakowanych po brzegi Strocinem. Zdarza się, że uzależnieni od whoonga starają się specjalnie zarazić wirusem HIV, gdyż leki na tę chorobę rozprowadzane są bezpłatnie wśród biednych. W RPA funkcjonują cztery tysiące placówek medycznych, które dostarczają leki przeciwtretowirusowe dla siedmiuset tysięcy pacjentów. W chwili obecnej jest to region najbardziej dotknięty wirusem HIV na całym świecie. Jeszcze w latach osiemdziesiątych HIV i AIDS nie były znane w południowej Afryce. Obecnie ponad 15% populacji w tym rejonie jest zarażonych. Według Organizacji



Narodów Zjednoczonych w Republice Południowej Afryki na pięćdziesiąt milionów mieszkańców mniej więcej sześć milionów jest zarażonych wirusem. W tym około siedemset tysięcy ludzi wymaga stałego leczenia terapią HAART. Rząd stara się, aby leki przeciwtretowirusowe były bardziej chronione i zabezpieczone w trakcie dostaw. Aby pomóc w walce z narkotykiem, stworzono organizację nazwaną Whoonga Free, niestety z powodu braku funduszy, została ona zamknięta w marcu 2011 roku.

Dlaczego w Republice Południowej Afryki odnotowuje się największy odsetek zakażonych wirusem HIV? Mają na to wpływ przede wszystkim czynniki kulturalne. W Afryce istnieje wiele mitów dotyczących AIDS, które niełatwo zrozumieć ludziom z cywilizowanych społeczeństw. Niektóre z nich są tak paradoksalne, że trudno w nie uwierzyć. Afrykańska ludność wierzy na przykład, że można zapobiec zakażeniu się ADIS poprzez uprawianie seksu z dziewczcą, a także umycie pod prysznicem miejsc intymnych zaraz po zbliżeniu z osobą zakażoną. Na rozprzestrzenianie się wirusa ma również wpływ praktyka obrzezania kobiet, ponieważ współżycie z obrzezaną kobietą sprzyja wymianie krwi. W Afryce powszechne są również szerokie praktyki seksualne, które angażują kilku partnerów równocześnie.

Niezwykle trudno jest dociec prawdy o afrykańskiej mieszance. Co tak naprawdę kryje się pod nazwą whoonga? Czy jest to stary narkotyk zwany sugars, czy zupełnie nowa, nieznaną dotąd substancja. Co wchodzi w jej skład? Zawiera heroinę czy sproszkowane leki antyretrowirusowe? I wreszcie czy whoonga rzeczywiście stanowi nowy problem dla Afryki, czy od dawna jest jej znany. Być może wina leży po stronie południowoafrykańskiego rządu, który celowo wprowadza dezinformację, by ukryć swoje błędy i niemożność działania. A może winne są głodne taniej sensacji media, które nagłaśniają sprawę, by lepiej sprzedać swoje czasopisma. Niezależnie od tego jedna rzecz jest pewna – whoonga w takiej czy innej postaci obecne jest w Afryce i pewnie szybko stamtąd nie zniknie.

REKLAMA

AMSTERDAM

# NIRVANA

\*\*\* Guaranteed Quality \*\*\*

### Nirvana:

- AK-48
- Auroura Indica
- Blue Mystic
- Bubblelicious
- Chrystal
- ICE
- Indoor Mix
- Kaya Gold
- Master Kush
- Medusa
- Northern Lights
- Papaya
- PPP Pure Power Plant
- Short Rider
- Snow White
- Super Skunk
- Swiss Cheese
- Venus Flytrap
- White Castle
- White Rhino
- White Widow
- Wonder Woman

### The Sativa Seedbank:

- Blackberry
- BlackJack
- Eldorado
- Full Moon
- Hawaii Maui Waui
- Haze #13
- Jock Horror
- N.Y.P.D. New York Power Diesel
- Raspberry Cough
- Royal Flush
- Sterling Haze
- Urban Poison



## NEW

# STRAINS!!

The Sativa Seedbank



**ALL STRAINS IN NATURALLY OCCURRING AND 100% FEMINISED SEEDS!!**

Guaranteed Quality



100% FEMALE SEEDS

# www.nirvana.nl